

„Stomilowcy” wykonali przedterminowo plan półroczny

Na listę przodujących zakładów produkcyjnych Wielkopolski, które zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półroczu br. wpisała się załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”.

„Stomilowcy” wykonali plan półroczny 25 bm. w 100,3 proc.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. AB

Poznań, wtorek 30 VI 1953 r.

Nr 154 (2899)

Cenna i zaszczytna jest służba ludzi morza strzegących wolności naszego Wybrzeża

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta, wygłoszone na uroczystości z okazji „Święta Morza” w Gdyni dnia 28 czerwca 1953 roku

OBYWATELE! MIESZKAŃCY POLSKIEGO WYBRZEŻA! ROBOTNICZY I MARYNARZE! STOCZNIOWCY I PRACOWNICY PORTOWI! ŻEGLARZE I RYBACY! WYCHOWAWCY I UCZNIOWIE SZKÓŁ MORSKICH! ZAŁOŻY OKRĘTÓW POLSKICH NA DALEKICH MORSZACH I OCEANACH!

Dzisiaj, w dniu dorocznego „Święta Morza”, pragnę przekazać Wam gorące pozdrowienia w imieniu rządu i narodu polskiego. Z całego naszego kraju płyną dziś ku Wam, pracownikom polskiego morza, uczucia serdecznej sympatii, braterskiej solidarności i uznania.

Mineło 8 lat od chwili, gdy na 500-kilometrowe wybrzeże Bałtyku od Szczecina do Elbląga — po wielu wiekach rozłąki — powrócił prawy gospodarz polskiego Pomorza — polski lud pracujący. Od tej wielkiej, historycznej dla naszego narodu chwili, morze polskie, tak samo jak i cała ziemia polska — od Bugu po Odrę i Nysę, stały się nierozdzielna i zjednoczona na zawsze z naszym życiem i naszą pracą, niewzruszoną ostoją bytu i rozwoju naszej Ojczyzny.

8 lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia polskiego Wybrzeża przez bohaterką Armię Radziecką — to okres krótki, ale także pouczający i znamienity!

Morze — to wielka i potężna droga, łącząca nasz kraj ze wszystkimi kontynentami. Uczymy się korzystać z tej drogi i w niedalekiej przyszłości będziemy z niej korzystać w bez porównania większym stopniu niż dotąd. Środkami transportu i komunikacji na światowych szlakach morskich jest nasza flota dalekomorska. W porównaniu z okresem przedwojennym polska flota dalekomorska zwiększyła swój tonaż przeszło 3-krotnie. W ciągu następnych 7 do 8 lat nasza marynarka handlowa zostanie poważnie rozbudowana. Posiadamy dziś już własny przemysł okrętowy, którego przed wojną Polska nie miała. Dzięki pomocy naszych przyjaciół radzieckich nauczyliśmy się budować okręty różnego typu i wielkości. Nasze stocznie morskie zatrudniają już dziś blisko 26 tysięcy pracowników, z których poważną część zdobywa wysokie kwalifikacje zawodowe.

Polskie okręty handlowe kursują już i w coraz większej liczbie kursować będą w niedalekiej przyszłości regularnie na liniach żeglugowych między Polską i portami krajów Europy, Ameryki, Azji. Po raz pierwszy w naszych dziejach mamy regularną komunikację między naszymi portami a portami wielkiego narodu chińskiego. Któż z nas nie rozumie, jak wielkie znaczenie posiada ten rozwój własnej żeglugi dla wzrostu sił gospodarczych naszego państwa. Własna marynarka handlowa ułatwia również nasz handel z państwami i krajami świata, co jest warunkiem

wzrostu dobrobytu i zamożności całego społeczeństwa. Żegluga morska — to wielka szkoła hartu, dzielności, bohaterstwa w walce człowieka z potężnym żywiołem mórz i oceanów. Około 15 tysięcy pracowników zatrudnionych jest już dziś w żegludze i rybołówstwie morskim. Nasi, przeważnie młodzi, marynarze i rybacy dalekomorscy z niezwykłą ambicją i dzielnością wypełniają swe trudne zadania, z wielkim męstwem i honorem walczą o godność i sławę ojczystej bandery. Cały świat podziwiał niedawno bohaterstwo walecznych marynarzy okrętu „Czech”, którzy z niezwykłym poświęceniem uratowali w czasie burzy załogę tonącego statku egipskiego. Do pięknych kart młodej żeglugi polskiej wpisanych już zostało wiele trudnych, wymagających niezwykłego hartu podróży, jak na przykład 2-krotna podróż polskiego tankowca „Karpata” do Antarktydy i pionierskie podróże do krajów dalekowschodnich szeregu naszych statków handlowych. Polska Ludowa ma słuszne prawo do chwały ze swych kadr morskich, z wielotysięcznej rzeszy najofiarniejszych pracowników żeglugi, rybołówstwa, portów, stoczni. Armie hitlerowskie ustępując z Wybrzeża, ze szczególnej zaciekleścią niszczyły miasta, zakłady przemysłowe, urządzenia, drogi komunikacyjne i transportowe, mosty, wały, służby wodne, zalewając olbrzymie tereny wokół Gdańska, aby uczynić je nieużytecznymi na dłuższy okres czasu. Dlatego też odbudowa Wybrzeża wymagała wielkich środków i olbrzymiego wysiłku.

Tylko lud pracujący, wzięty w swe ręce władzę w państwie, mógł pomyślnie dokonać tak potężnego dzieła. Doświadczenie minionych 8 lat potwierdza z całą wymową i mocą, że tylko dzięki zwycięstwu władzy ludowej, dzięki braterskiej pomocy na rodów radzieckich — Polska zdołała w stosunkowo krótkim czasie opanować olbrzymie trudności i przeszkody, zabezpieczyć warunki szybkiej odbudowy i rozbudowy całego kraju.

W tych wysiłkach poczyniłyśmy miejsce zajmując rozwój polskiego Wybrzeża — wraz z przekształceniem się w kraj nowoczesnego przemysłu Polska stała się równocześnie krajem morskim.

Państwo Ludowe przeznacza corocznie poważne sumy na inwestycje związane z pracą na Wybrzeżu, na rozbudowę i uzbrojenie w nowoczesny sprzęt stoczni, portów, w wzrost taboru, obsługującego połowy morskie, na odbudowę zniszczonych



miast, na elektryfikację osiedli w miastach i wsiach Wybrzeża, na ulepszenie komunikacji miejskiej i podmiejskiej jak również na urządzenia, służące zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, zdrowotnych i materialnych mieszkańców Wybrzeża.

Głównym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej jest troska o człowieka pracującego, o warunki jego pracy i jego bytu, o nieustanny wzrost jego kultury, jego świadomości politycznej, jego widnokręgu umysłowego.

Pragniemy pracować ze wszystkich sił, aby rosło i krzepło w niewzruszonej potęgę nasze Państwo Ludowe i aby rósł w nim człowiek pracujący — jedyny i prawdziwie oddany swej Ojczyźnie jej sprawiedliwy gospodarz. Aby rósł szybko w naszej Ojczyźnie nowy człowiek — szlachetny i twórczy, dumny z coraz piękniejszych płonów wspólnej pracy całego ludu pracującego.

Droga do wzrostu kultury i stopy życiowej całej ludności prowadzi poprzez uprzemysłowienie kraju i podniesienie kultury rolnej dzięki mechanizacji i zastosowaniu najnowszych zdobyczy agrotechniki. Czy mamy niezbędne warunki, aby stać się krajem wysoko uprzemysłowionym i nowoczesnym, krajem kwitnącej kultury i rosnącego stale dobrobytu mas pracujących?

Niewątpliwie — mamy takie warunki.

Naród polski w ciągu minionych 8 lat dowiódł, że jest narodem utalentowanym, młodym, pełnym energii, zdolnym do wielkich rzeczy, do wielkich przedsięwzięć, do wielkich poświęceń. W każdej dziedzinie swej pracy — na lądzie i na morzu — polskie

maszyny pracujące codziennie przekonywują się, że potrafią przewyższyć istniejące jeszcze trudności i osiągnąć poważne zdobycze w swym marszu naprzód do lepszego życia.

Budujemy w Polsce Ludowej nowy ustrój społeczny — socjalizm. Wraz z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i pod jego przewodnictwem walczymy o to, aby trwał pokój między narodami. Umacniamy pokój, pogłębiając nieustannie szczerą przyjaźń i współpracę braterską z narodami budującymi nowe życie. Równocześnie uznajemy możliwość pokojowego współżycia i współpracy narodów o różnych systemach społecznych. Nie chcemy mieszać się w wewnętrzne sprawy innych państw. Uważamy, że wszelkie spory i różnice w sprawach międzynarodowych mogą i powinny być rozwiązywane w drodze pokojowego porozumienia. Ale właśnie w myśl tych zasad musimy jak najostrożniej potępić każdy fakt zbrodni naruszenia istniejących układów międzynarodowych, każdy fakt wrogości prowokacji, każdą próbę napadów i podjudzania do gwałtów, które muszą prowadzić do zaostreżenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Prowokacja berlińska zorganizowana przez imperialistycznych najmitów spod znaku Adenauera powinna być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich uczciwych ludzi. Rzuciła ona snop światła na rosnącą zachłanność ośrodków neohitlerowskich — reżimów faszystowskich i militarystycznych w Niemczech zachodnich, które korzystając z błogosławieństwa swych możnych protektorów, zmierzają ponownie do tego, aby narzucić całej Europie jarzmo hitlerowskich rządów u-

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP)
W związku ze Świętem Marynarki Wojennej obchodzonym w dniu 28 czerwca, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, wydał następujący rozkaz:

Marynarze, Podoficerowie, Oficerowie i Admirale Marynarki Wojennej!

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nimi cały naród polski z dumą i radością obchodzą w dniu dzisiejszym Święto Marynarki Wojennej, czujnie i wiernie stojące na straży granicy morskiej naszej ludowej Ojczyzny.

Polska Marynarka Wojenna świadoma swych wielkich zadań i obowiązków czerpie nauki i natchnienia z bohaterskiej pracy narodu polskiego, ze wskazań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Przywódcy naszego narodu Bolesława Bieruta.

Wierna chlubnym tradycjom morską Flotą Polską umacniając i zacieśniając więzy braterstwa broni i okryta chwałą, potężna Marynarka Wojenna Związku Radzieckiego, wita swoje święto nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Marynarze, Podoficerowie, Oficerowie i Admirale!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych osiągnięć w służbie i pracy nad podnoszeniem zdolności bojowej Polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów, techników i pracowników stoczni okrętowych i portów oraz młodzież zrzeszoną w Lidze Przyjaciół Żołnierza.

Niech żyje wierna straż polskiego wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje ukochany Wódz i Nauczyciel narodu polskiego Budowniczy Polski Ludowej, serdeczny opiekun marynarzy — Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Warszawa, dnia 28 czerwca 1953 r.

Nowe jednostki pełnomorskie oddano do eksploatacji

GDĄŃSK (PAP)

W przeddzień święta pracowników przemysłu okrętowego — „Dnia Stocznio-wca” we wszystkich stoczniach Wybrzeża odbyły się uroczyste akademie.

Na wodach kanału w Stoczni Gdańskiej stoi kilka gotowych do eksploatacji jednostek pełnomorskich. Są to trzy trawlerzy, które zakupił od nas Związek Radziecki, w ramach umów handlowych.

W pobliżu — inne nowo-budowane jednostki, które obecnie są w próbach.

Przed gotowymi do przekazania trawlerami gromadzi się załoga stoczni wraz z rodzinami. Na uroczystości obecni są: minister przemysłu maszynowego — Tokarski, wiceminister handlu zagranicznego — Goroński.

Rozlegają się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Polskie flagi zostają opuszczone z masztów trawlerów. W chwilę potem przy dźwiękach hymnu narodowego ZSRR zaciągnięte zostają flagi marynarki Związku Radzieckiego.

cisku i wyzysku w nowej masce, lecz o tej samej ponurej treści.

Odpór dany tej nikczemnej prowokacji przez masę ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wytrwale dąży do zjednoczenia Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, przekreślił rachuby faszystowskich awanturników. Prowokacja ta, podobnie jak zbrodnicze machinacje klikki lisynmaowskiej w Korei i jej popleczników, staną się niewątpliwie bodźcem do tym większej konsolidacji wszystkich obrońców pokoju, do jeszcze większego wznieśnięcia fali ruchu na rzecz utrwale-nia pokoju.

Wszystkie te wydarzenia są dla mas pracujących całego świata przestroją i wy-magają jak największego wzmocnienia czujności przeciwko knowaniom prowokatorów i dywersantów, przeciwko zbrodniczym działaniom faszystowskich klik adenauerowskich, usiłujących przeszkodzić dążeniom pokojowym narodów Europy.

Wbrew tym usiłowaniom reakcjonistów imperialistycznych i ich pacholków rośnie wciąż z nieodpartą mocą wola narodów do okiełznania podlegaczy, rośnie i wzmacnia się walka narodów o zabezpieczenie pokoju.

Niezłomna zawartość i solidarność światowego obozu pokoju, jego siła i przeorność, są najlepszą rekojmią trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

W odpowiedzi na ostatnie wydarzenia jeszcze mocniej zwracamy swe szeregi we Froncie Narodowym, jeszcze bardziej zdecydowanie damy

odpór wszystkim wrogim kno-waniom, jeszcze bardziej zwiększymy swój wysiłek w pracy pokojowej dla rozkwitu naszej Ojczyzny.

Budujemy nową Polskę — wolną i szczęśliwą Ojczyznę ludu pracującego. Umacnia-my nasze państwo — niewzruszoną opokę naszej wolności i niepodległości, rekojmię nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Nie lekamy się trudności, których jeszcze wiele musimy usunąć ze swej drogi. Wiemy bowiem, że droga ta prowadzi nas niezawodnie do wielkiego celu, którym jest wspaniała i szczęśliwa przyszłość naszej Ojczyzny.

Marynarze, żołnierze, przodownicy pracy, młodzieży polska!

Cenna i zaszczytna jest Wasza służba strzegąca wolności naszego Wybrzeża i Wasza praca, wykuwająca sławę polskiego morza. Naród polski z głęboką ufnością i miłością patrzy na Wasze wysiłki, na Waszą pracę i Waszą naukę.

Naród nasz dumny jest ze swych osiągnięć, w których mieści się potężny wkład i Waszej pracy, Waszej ofiarności i poświęcenia.

Jeszcze mocniej zewrzyjcie swoje szeregi!

W twórczej pracy nad umocnieniem polskiego Wybrzeża, nad opanowywaniem i upiększeniem polskiego morza niechaj nam towarzyszą coraz liczniejsze i piękniejsze sylwetki naszych polskich okrętów i statków!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

W Poznaniu obradowała Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Młodzieży Polskiej

W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu obrady Wojewódzkiej Konferencji ZMP. W prezydium konferencji zasiadli I sekretarz KW PZPR Leon Stasiak, sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Janeczak, przewodniczący ORZZ — Rowiński, wiceprzewodniczący ZW ZMP — Jerzy Zasada, przewodniczący WKW ZSL — Kaj, przodujący agronom POM-u w Krotoszynie — Jadwiga Gulisz, kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej PPRK nr 6 — Edmund Ponczyński i inni.

Na przewodniczących konferencji wybrano J. Lipińskiego — przewodniczącego ZM ZMP w Pile oraz przewodniczącego ZM ZMP w Gnieźnie A. Grzelaka.

Referat obradujący dotychczasowe osiągnięcia i braki organizacji ZMP-owskiej naszego województwa, wygłosił

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach dla pracujących

W związku z zakończeniem roku szkolnego w szkołach dla pracujących odbyła się w świetlicy Prezydium MRN w Poznaniu uroczystość pożegnania absolwentów tych szkół. Po okolicznościowych przemówieniach przedstawicieli Prezydium WRN, władz szkolnych i absolwenta Szkoły dla Pracujących nr 4 odbyła się bogata część artystyczna, którą wypełniły występy zespołów młodzieżowych szkół dla pracujących w Poznaniu.

Masy pracujące Poznania ślą robotnikom niemieckim braterskie pozdrowienia w ich walce z agentami amerykańskiego imperializmu

W dalszym ciągu w fabrykach, instytucjach i innych zakładach pracy Poznania odbywają się masowe zebrania, na których załogi protestują przeciwko imperialistycznym próbom zakłócenia pokojowej, twórczej pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, solidaryzując się z niemiecką klasą robotniczą w jej walce o dalsze sukcesy nowego budownictwa.

Załoga Zakładów Im. J. Stalina, oddziału W-3 zebrała się zaraz po zakończeniu pracy w swej największej hali produkcyjnej. Po krótkim zagajeniu pierwszego sekretarza Komitetu Fabrycznego Suchobleskiego zabrał głos członek egzekutywy Komitetu Zakładowego partii Jakubiak, który omówił okoliczności i cel prowokacji berlińskiej.

Nas, polskich robotników i klasy braterska wleź z robotnikami Niemiec. Przesyłając im nasze braterskie proletariackie pozdrowienia, zapewniamy, że mają oni w nas niezłomnego sojusznika w walce, jaką toczą przeciwko naszym wspólnym wrogom.

Inni mówcy — malarz Zenon Milich i inż. Samet stwierdzili, że najlepszą odpowiedzią klasy robotniczej i całego narodu polskiego na zbrodnicze próby zaatakowania sił pokojowych i demokratycznych w

Konferencja na Bermudach odroczone

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutersa, w Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja prezydenta Eisenhowera, premiera Churchill i premiera Francji która miała się odbyć 8 lipca na Bermudach, została odroczone na czas nieokreślony.

wiceprzewodniczący ZW ZMP Jerzy Zasada, który między innymi powiedział:

— Mobilizując młodzież do przodowania w produkcji wychowaliśmy setki młodych ludzi, którzy stanowią dobry przykład dla pozostałych. Władza ludowa ceni wysiłek młodych budowniczych socjalizmu. 189 spośród nich zostało odznaczonych krzyżami zasługi. Nazwiska takich kolegów, jak Reiss, Frontczak, Stachurski przyniosła wielka szczyt wojewódzkiej organizacji.

Szereg młodzieżowych brygad produkcyjnych ofiarne walczy o tytuł najlepszej w zakładzie, przyczyniając się w ten sposób do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych. Takich brygad posiadamy 1450. Dwie z naszych młodzieżowych brygad produkcyjnych zameldowały już Partii i organizacji o wykonaniu zadań przewidzianych dla nich w ramach planu 6-letniego. Brygady Stanisława Reissa z ZISPO i „Sztandar Młodych” z Zakł. Napr. Taboru Kolejowego w Pile niech będą mobilizującym wzorem dla pozostałych.

W wychowaniu nowych ludzi pomaga organizacji dobra praca zespołów szkolenia ideologicznego. — W Gnieźnieńskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego np. dobrze prowadzona praca szkoleniowa wpłynęła na wzrost świadomości politycznej członków brygad im. Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego, w wyniku czego powstała możliwość zlikwidowania kontroli produkcji na salach, która zastąpiła kontrolą społeczną.

Nie wszystkie jednak organizacje ZMP-owskie w pełni doceniają szkolenie ideologiczne, jego wielką rolę wychowawczą.

Umocnić kierownictwo organizacyjne i polityczne szkoleniem, zerwać ze szkolarkstwem i uproszczeniami, wiązać szkolenie z konkretnymi zadaniami Związku — to niezmiennie ważne zadanie postawione przed nami przez XII Plenum ZG ZMP.

Za małą i za słabą jeszcze jest też nasza praca w dziedzinie upowszechnienia spółdzielczości produkcyjnej.

Wprowadzenie nowych norm wykaże całkowitą słusność uwag w dyskusji na temat uporządkowania systemu płac i norm w budownictwie, w czasie której ogół robotników — widząc wyraźnie, że niewłaściwie ustalone normy nie odpowiadają dziś stanowi obecnej techniki i powodują dysproporcje w płacach, wypowiedzieli się zdecydowanie za ich rewizją, dla zapewnienia prawidłowego rozwoju naszej gospodarki.

Słusność żądań robotników potwierdzają obecnie wyniki pracy, uzyskane na różnych budowlach w Wielkopolsce, po zrewidowaniu norm. Wykazują one wyraźnie, że nowe normy są bodźcem do zwiększania wydajności pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, mobilizują do lepszego wykorzystania czasu pracy i sprzętu, prowadzenia pracy w zespołach oraz postawienia organizacji robót na wyższym poziomie.

Przykładem jest brygada Piotrowskiego z Poznańskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych, zatrudniona przy budowie Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu. Osiąga ona 240 proc. nowej normy i znacznie wyższe wynagrodzenie niż w okresie poprzedzającym uporządkowanie systemu płac.

Widząc korzyści płynące ze stosowania nowych norm zarówno dla gospodarki narodowej jak i dla robotników — brygada Piotrowskiego postanowiła osiągać jeszcze większą wydajność.

225 proc. nowej normy uzyskuje również przy budowie ZM brygada instalacyjna, w której pracują Tadeusz Lange i Mikołajczak.

Na budowie ZOR w Kaliszu nie ma takiego robotnika, który by nie wykonywał normy z wysoką nadwyżką, przy czym — co jest charakterystyczne — wielu z robot-

Niemiech przez faszystowskich odwetowców, będzie jeszcze silniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zebrań uchwalili Jednomyslnie rezolucję, którą postanowiono wysłać do załogi Fabryki Wagonów w Anensdorfie (NRD).

Pragnąc czynem poprzeć to stanowisko załoga W-3 zobowiązała się poczynając od poniedziałku 29 bm. rozpocząć pracę na nowych normach.

Odpowiedzią —
wzmocniona praca

Poza organizacją zostaje w naszym województwie jeszcze spora część młodzieży biedniackiej i średniackiej, którą powinniśmy umieć przyciągnąć na pozycje budownictwa promiennego jutra naszej wsi.

Wzmocnienie trzonu robotniczego i wciągnięcie więcej młodzieży do ZMP, to jedno z ważnych zadań naszej pracy w najbliższym okresie.

Przewodni nam zahartowaną w boju Partia, Partia Towarzysza Bieruta, która wytoczyła nam słuszną drogę.

Na drodze tej korzystamy z niezawodnego kompasu — z nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Nasza ZMP-owska armia ma dziesiątki ofiarnej, bojowej młodzieży, zdecydowanej stanąć na każde wezwanie Partii i Ojczyzny.

Wzmocnijmy więc organizację wojewódzką, uczynijmy ją niezawodnym pomocnikiem naszej bohaterkiej Partii i Towarzysza Bolesława Bieruta.

Robotnicy dają wyraz swego patriotyzmu przekraczając nowe normy

Trzeba zlikwidować pozostałe niedociągnięcia
w organizacji pracy

Wprowadzenie nowych norm wykaże całkowitą słusność uwag w dyskusji na temat uporządkowania systemu płac i norm w budownictwie, w czasie której ogół robotników — widząc wyraźnie, że niewłaściwie ustalone normy nie odpowiadają dziś stanowi obecnej techniki i powodują dysproporcje w płacach, wypowiedzieli się zdecydowanie za ich rewizją, dla zapewnienia prawidłowego rozwoju naszej gospodarki.

Słusność żądań robotników potwierdzają obecnie wyniki pracy, uzyskane na różnych budowlach w Wielkopolsce, po zrewidowaniu norm. Wykazują one wyraźnie, że nowe normy są bodźcem do zwiększania wydajności pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, mobilizują do lepszego wykorzystania czasu pracy i sprzętu, prowadzenia pracy w zespołach oraz postawienia organizacji robót na wyższym poziomie.

Przykładem jest brygada Piotrowskiego z Poznańskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych, zatrudniona przy budowie Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu. Osiąga ona 240 proc. nowej normy i znacznie wyższe wynagrodzenie niż w okresie poprzedzającym uporządkowanie systemu płac.

Widząc korzyści płynące ze stosowania nowych norm zarówno dla gospodarki narodowej jak i dla robotników — brygada Piotrowskiego postanowiła osiągać jeszcze większą wydajność.

225 proc. nowej normy uzyskuje również przy budowie ZM brygada instalacyjna, w której pracują Tadeusz Lange i Mikołajczak.

Na budowie ZOR w Kaliszu nie ma takiego robotnika, który by nie wykonywał normy z wysoką nadwyżką, przy czym — co jest charakterystyczne — wielu z robot-

Niemiech przez faszystowskich odwetowców, będzie jeszcze silniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zebrań uchwalili Jednomyslnie rezolucję, którą postanowiono wysłać do załogi Fabryki Wagonów w Anensdorfie (NRD).

Pragnąc czynem poprzeć to stanowisko załoga W-3 zobowiązała się poczynając od poniedziałku 29 bm. rozpocząć pracę na nowych normach.

Odpowiedzią —
wzmocniona praca

Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Rolniczych organizuje ogólnopolską naradę z użytkownikami

Centralne Biuro Konstrucyjne nr 3 organizuje 30 bm. ogólnopolską naradę z użytkownikami, której tematem będzie omówienie planu produkcyjnego Biura na 1954 rok, krytyka dotychczas konstruowanych maszyn oraz wytyczenie drogi rozwojowej.

Ambasador ZSRR w Austrii wręczył listy uwierzytelniające

WIEDEŃ (PAP) Dnia 26 czerwca w rezydencji prezydenta Austriackiej Republiki Federalnej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Austrii I. Illiczew wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Koernerowi.

Następnie ambasador radziecki i prezydent Austrii ogłosili przemówienia.

W imieniu Partii i Rządu

J. Cyrankiewicz powitał I Krajowy Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

27 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady I Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z udziałem około 400 delegatów TWP z całego kraju.

Na obrady przybyli przedstawiciele Rządu z wiceprezsem Rady Ministrów, członkiem Biura Politycznego KC PZPR J. Cyrankiewiczem na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR J. Berman, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR S. Matuszewski, przedstawiciele KC PZPR, Prezydium Polskiej Akademii Nauk z wiceprezsem PAN prof. W. Sierpińskim na czele.

W imieniu Partii i Rządu powitał zebranych J. Cyrankiewicz.

Zjazd ten — powiedział m. in. wiceprezes Rady Ministrów — stanie się wtedy ważnym wydarzeniem, jeżeli w wyniku podsumowania dotychczasowych doświadczeń dodatknych i ujemnych — w następnym okresie waszej do nieskiej pracy pomoże Towarzystwu i wielotysięcznej rzeszy prelegentów pracować lepiej, głębiej a przede wszystkim z większą pasją i poczuciem wagi swoich zadań.

Sprawa dla budownictwa naszego nowego życia decydująca jest, aby potężny nurt naszej rewolucji kulturalnej zmógł z umiłow ludzkich to wszystko, co, narzucone światu domości ludzi w okresie ustroju kapitalistycznego, służyć miało ograniczeniu ich świadomości, a co dziś jako

pozostałość przeszkadza i hamuje w pełni twórczą postawę wobec nowego życia.

W tej dziedzinie wielką i ważną rolę przypada Towarzystwu Wiedzy Powszechnej. Życzeniem nas wszystkich jest:

aby Towarzystwo i wielotysięczna rzesza działaczy jego pracowali w pełni świadomości ważności i powagi swoich zadań; aby Towarzystwo umiało skupić wokół siebie najlepszych naukowców-popularyzatorów.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Załogi produkcyjne meldują o przedterminowym wykonaniu planów I półrocza

Brygady robotnicze, budujące fabrykę tubingów w Nowej Soli, przekroczyły ostatnio nowe, uporządkowane normy. Młodzieżowa brygada im. Janka Krasickiego osiąga dziennie 218,6 procent normy, a brygada transportowa — 135 proc. normy. Wysoce przekraczają nowe normy również zespoły murarskie, betoniarские i ciesielskie.

Do przekraczania planów produkcyjnych w warsztatach mechanicznych Szkoły Metalowej w Wolsztynie przyczyniło się przede wszystkim wprowadzone współzawodnictwo, do którego przystąpiło 75 proc. uczniów. W szkole powstało 6 brygad pionierskich, walczących o tytuł najlepszych: ślusarzy, tokarzy, blacharzy i elektryków. Inicjatorem powstania grupy pionierskiej był uczeń klasy 1a Roman Suchecki z Kolska. Do jego brygady, noszącej imię Bolesława Bieruta, należą wyróżniający się uczniowie: Stanisław Słoboda, Zenon Misiorny i Józef Skorupiński, którzy wykonują przeciętnie 150 proc. normy w pracach warsztatowych.

Klasa 1a jest wzorem dla pięciu pozostałych. Brygada pionierska w klasie 2a, pracująca w dziale blacharskim, wykonała plan roczny w 105 proc. Dobre wyniki osiąga również brygada elektryków.

W dniu 22 czerwca br. Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Pile złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych pierwszego półrocza.

Zdzieli długofalowym zobowiązaniem i współzawodnictwem załogi tkalnia Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Kaliszu zameldowała w dniu 23 czerwca br. o przedterminowym wykonaniu planu produkcji tkanin pierwszego półrocza br. Załoga postanowiła plan produkcyjny za drugie półrocze również wykonać przedterminowo i podjęła równocześnie apel Saja.

Pracownicy GS w Brzeźni, powiat koniński w dniu 28 bm. zameldowali o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego w 104 proc.

Doskonałe wyniki pracy osiągnęła Państwowa Centrala Drzewna — Ekspozytura Poznań, Baza Spedycyjna nr 3 w Wągrowcu, gdyż plan produkcji za pierwsze półrocze wykonała już 16 czerwca br.

(Na podstawie materiałów korespondentów: Kozłowski, Kozaka, Kaczmarka, Turzkiego i Walczewskiego — opracowała Ro)

Rząd fiński podaje się do dymisji

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Helsinek, że fiński rząd koalicyjny, składający się z agrariuszy i socjalistów, postanowił na sobotnim posiedzeniu wręczyć w poniedziałek prezydentowi Paasikivi prośbę o dymisję.

Do Bukaresztu zawieziemy prawdę o radosnym życiu w naszej Ojczyźnie

Zbliża się dzień otwarcia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń. Młodzież polska wybrała już spośród siebie najlepszych i najofiarniejszych, którzy zawiozą na Festiwal prawdę o naszym życiu, o radosnym życiu młodzieży polskiej; zawiozą do Bukaresztu meldunki od wszystkich młodych obrońców pokoju w Polsce, o ich wkładzie we wspólną sprawę walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Jednym z delegatów naszego województwa jest Janek Szmarz, uczeń drugiej klasy Technikum Roszarniczego w



Rawleczu, przodujący uczeń i wzorowy aktywista ZMP. Ja.

Pracownicy Wojewódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych CRS w Poznaniu wzywają do współzawodnictwa

Załoga Wojewódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych CRS w Poznaniu podjęła ostatnio szereg cennych zobowiązań, mających na celu przede wszystkim likwidację braków w wykonywanych pracach. Zobowiązania pod hasłem „ja nie wypuszczę braku” podjęły brygady: łożowania silników prowadzona przez ob. Budczaka, dział II silników pod kierownictwem Józefa Bączyka, dział blacharski, dział silników stacyjnych — brygada ob. Tomaszewskiego, brygada ob. Salaty z działu stacji pomp, dział mechaniczny, brygada Czesława Kubiaka z działu remontu maszyn młynskich, brygada maszyn rolniczych, budowy pieców piekarniczych, brygada kuźni pod kierownictwem ob. Sobkowiaka, brygada budowy podwozi i nadwozi pod kierownictwem ob. Bzdęgi, brygada ob. Kłyszka z działu ciągników.

Wszystkie wymienione brygady niezależnie od podniesienia jakości produkcji podjęły zobowiązania przyspieszenia wykonania prowadzonych prac.

Podjęto również szereg zobowiązań oszczędnościowych. Do takich należy zobowiązanie pracownika działu blacharskiego ob. Stanisława Stróżyka, który postanowił jeden dzień w miesiącu pracować na zaoszczędzonej cynie, wprowadzając do swej pracy system Korabielnikowej.

Brygada ob. Kłyszka z działu ciągników rzuciła ponadto hasło oszczędności. smarów. Postanowiono, że każdy ósmy ciągnik pracować będzie na zaoszczędzonym smarze, czyli na siedmiu cięgnikach zaoszczędzi się materiały smarowych dla ciagnika ósmego. Postanowiono również wprowadzić we wszystkich działach oszczędności przez właściwą konserwację urządzeń i narzędzi.

Do zobowiązań włączyli się również pracownicy administracji, którzy postanowili systematycznie doprowadzać plany do każdego stanowiska roboczego, informować załogę co 10 dni o wskaźnikach kosztów własnych i stopniu wykonawstwa planów, podnieść higienę i bezpieczeństwo pracy w warsztatach, troszczyć się bardziej niż do tej pory o sprawy bytowe pracowników. (ipc)

nek kocha swoją organizację i mówi o niej z dumą.

— Koło nasze liczy 200 członków. Wielu z nich jest prelegentami TPP-R-u. Z inicjatywy ZMP powstały w naszej szkole kółka marksistowskie, które pomagają młodzieży w kształtowaniu naukowego poglądu na świat. Dzięki aktywnej pracy ZMP szkoła zajęła pierwsze miejsce, wśród szkół przemysłu lekkiego, pod względem wyników nauczania.

— Uczniowie naszej szkoły, to przeważnie synowie chłopów mało i średniorolnych. Mój ojciec posiada 3 ha ziemi w województwie lubelskim, brat studiuję na wyższej uczelni, drugi jest kierownikiem spółdzielni.

— Opowiem młodzieży krajów kapitalistycznych, jakie piękne i twórcze jest nasze życie w Polsce.

Delegatem powiatu leszczyńskiego na Festiwal jest młoda nauczycielka, przewodnik drużyny harcerskiej — Felicja Konieczna. Drużyna



szkoły nr 2 w Lesznie jest jedną z najlepszych w mieście i w powiecie. Każdy harcerz tej drużyny to dobry uczeń.

— Lubię moją pracę — mówi Felicja Konieczna. — Ojciec mój i siostra pracują również w zawodzie nauczycielskim. Wychowujemy przyszłych budowniczych naszej ludowej Ojczyzny. Jest to jeden z najpiękniejszych zawodów.

— Jestem szczęśliwa, że wezmę udział w światowym Festiwalu Młodzieży. Spotkam się tam z młodzieżą radziecką. Zdobędę dużo nowych doświadczeń dla swej pracy nad wychowaniem nowego człowieka.

Zdzisław Romanowski, student II roku polonistyki jest



delegatem na Festiwal, wybranym przez studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Przeprowadzi on w nauce i pracy społecznej. Jest wzorowym asystentem Zakładu Historii Literatury Polskiej.

— Zawiozę do Bukaresztu pozdrowienia od naszych studentów — synów robotników i chłopów. Opowiem o naszym radosnym, pracowitym życiu młodzieży tych krajów, gdzie możność nauki jest przywilejem tylko ludzi bogatych. Zapewnię ich, że jesteśmy z nimi w ich walce o sprawiedliwość i pokój.

A. Z.

Utorować załodze PKS drogę do dalszych sukcesów

Realizacja zadań przypadających PKS zależna jest nie tylko od zwiększenia ilości wozów, ale także od pełnego ich wykorzystania — a więc wyeliminowania przebiegów próżnych, skrócenia czasu załadunku i wyładunku, zwiększenia przebiegu międzynaprawczego samochodów i jazdy bezawaryjnej. Rzecz jasna, że i w transporcie samochodowym podobnie, jak w dziedzinach produkcyjnych — dźwignią wywołującą wszelkie rezerwy jest rozwój rozmaitych form współzawodnictwa.

Żaden pojazd nie wraca bez ładunku

Na szczególną uwagę zasługuje długofalowe współzawodnictwo zainicjowane już w ub. roku przez załogę Ekspozytury Towarowej PKS w Poznaniu, która rzucając hasło: „żaden pojazd nie wraca bez ładunku”, wezwała do rywalizacji wszystkie ekspozytury na terenie kraju. Wezwanie to nie pozostało bez echa. Do współzawodnictwa przystąpiło 28 ekspozytur.

Długofalowe współzawodnictwo w tej dziedzinie poparli kierownicy ekspozytur poznańskiej tegorocznym zobowiązaniem 1-majowym, zmierzającym do zwiększenia przebiegu międzynaprawczego wozów. Wśród młodzieży brygady naprawczej w Gnieźnie znalazła niedawno odzwiek inicjatywa Wiktora Saja, którą przodująca brygada PKS Pałczyńskiego z Bydgoszczy przekuła na hasło — rzucone transportowcom wszystkich stacji obsługi i warsztatów — „po mnie nikt nie będzie naprawiał”.

W inicjatywie nie dały wyprzedzić się również brygady przeładunkowe, podejmując zobowiązanie (np. w PKS w Ostrowie Wlkp.) systematycznego przekraczania norm w granicach od 10 do 20 proc. Dalsze cenne zobowiązania podjęli transportowcy PKS w kierunku regularnego podstawiania wozów pod załadunek, podniesienia gotowości technicznej samochodów oraz wcześniejszego zrealizowania planów rocznego przewozu.

Przed Łodzią, Szczecinem i Wrocławiem

Również i w wykonaniu zobowiązań — aczkolwiek obecnie można tylko niektóre wyniki podsumować — transportowcy wielkopolscy notują niemałe sukcesy. Odbyta w Poznaniu narada, na której dokonano obliczenia wyników współzawodnictwa na odcinku likwidacji pustych przebiegów, wykazała, że transportowcy Ekspozytury Towarowej Poznań zdobyli (za 3 kwartały) szeszczytne drugie miejsce w skali krajowej. Wyprzedzeni jedynie przez transportowców Gdańska, zdołali ubiec takie ośrodki jak: Łódź, Szczecin, Wrocław, Gdynię, Kraków i Stalinogród. Warto dodać, że dzięki likwidacji pustych przebiegów załoga PKS-Poznań, zaoszczędziła dla gospodarki narodowej pokasną sumę 719 310 złotych.

Wynik ten jest zasługą wielu ofiarnych pracowników ekspozytury poznańskiej, a m. in. takich, jak: Stanisław Dąbrowski, odznaczony odznaką „Wzorowy kierowca”, jak Dankowski czy Michał Kalemba, jak pracownicy spedycji — Marian Waliński, Brunon Paździor, Czesław Murawa i Kazimierz Konieczny.

Dobre wyniki osiągnęli dotychczas wielkopolscy transportowcy również we współzawodnictwie w jeździe bez awarii i przestojów technicznych, w przyspieszeniu czasu załadunku i wyładunku oraz podniesieniu gotowości technicznej wozów.

Tych sygnałów nie można ominąć

Mimo to w poznańskiej ekspozyturze istnieje jeszcze szereg niedociągnięć, które hamują pełny rozwój współzawodnictwa. Ruchem tym nie objęto jeszcze wszystkich dziedzin pracy PKS. Zbyt mało uwagi poświęcono rozpowszechnieniu wśród transportowców metody Saja, która pozwala skutecznie wal-

czyć z brakorobstwem i budzi wśród pracowników poczucie odpowiedzialności za wykonaną pracę. Dotychczas nie wykorzystano także możliwości zmechanizowania prac załadunkowych.

Niedociągnięcia te kryją w sobie niedostateczną pracę tak rady załadowej, jak i aktywność społeczno-polityczną. Naprawienie ich staje

się więc obecnie tym pilniejszym zadaniem, że Ekspozytura Towarowa PKS w Poznaniu ma wszelkie dane, by wybić się na czoło tego rodzaju placówek w kraju i — podobnie, jak w rywalizacji o likwidację pustych przebiegów — osiągnąć również dobre wyniki także i w innych dziedzinach współzawodnictwa. (t-pk)



CAF — Fot. Zygm. Wdowiński
Budowniczy Nowej Huty, realizującą chwałę Prezydium Rządu, przyspieszają budowę czołowych obiektów kombinatu.

Duże sukcesy odnoszą zwłaszcza zatrudnione przy wznoszeniu wielkich pieców załogi „Mostostalu”, które podjęły zobowiązanie zakończenia montażu konstrukcji stalowej pierwszego wielkiego pieca na 70 dni przed terminem.

Na zdjęciu: fragment budowy wielkiego pieca

Robotnicy, pracownicy urzędów i instytucji! W imię walki o pokój podejmujcie nasz apel

W imię umacniania i rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny — my, metalowcy Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu — zwracamy się do Was w naszej robotniczo-chłopskiej sprawie.

SPRAWNIE PRZEPROWADZIC ŻNIWA I OMŁOTY

ZABEZPIECZYĆ CHŁEB DLA MAS PRACUJĄCYCH MIAST I WSI!

DRODZY TOWARZYSZE!

Przeżywamy piękne dni przygotowań do IX rocznicy Manifestu PKWN i do I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Te pamiętne w życiu naszej Ojczyzny i każdego z nas rocznice witamy po robociarsku czynem produkcyjnym. My, metalowcy podjęliśmy wiele zbiorowych i indywidualnych zobowiązań, realizowanych w szlachetnym współzawodnictwie.

Na szerokich łanach wielkopolskich pól dojrzewają zboża bogatego urodzaju. Naszą robotniczo-chłopską sprawą staje się sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów, zabezpieczenie chleba dla mas pracujących miast i wsi. My, robotnicy i chłopie jesteśmy gospodarzami naszego pięknego kraju — sami jesteśmy kowalami socjalistycznej przyszłości dla nas i dla naszych dzieci.

Toteż jako robotnicy czołowego zakładu przemysłowego Wielkopolski wychodzimy z inicjatywą dopomożenia w sprawnym przeprowadzeniu zbiorów największemu zespołowi PGR w województwie poznańskim — Zespołowi Konarzewo!

Towarzysze z „POMET-u” i „Stomila”, z Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego, z WFUM — towarzyszkisz Zakładów Odzieżowych im. Komuny Paryskiej i Pluszowni Kaliskiej, robotnicy Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Huty Szkła w Ujściu i robotnicy Warsztatów Kolejowych w Ostrowie, towarzysze z innych zakładów pracy naszego województwa, towarzysze z instytucji i urzędów — wzywamy Was, podejmujcie naszą inicjatywę.

W gorące dni lipca walka pójdzie o to, aby dokonać zbioru przy wykorzystaniu każdej sprzyjającej chwili w jak najkrótszym terminie, aby zebrać ziarno jak najlepszej jakości bez strat i przygotować nasioną do siewu. Terminowe przeprowadzenie omłotów i odstaw dla Państwa zabezpieczy chleb dla ludzi pracy miast i wsi!

Nasza załoga, wśród której wyrosli tacy dzielni wykonawcy Sześciolatki, jak poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Edward Januchowski, jak Antoni Rymaniak, Stanisław Górny, Helena Kaszyńska, Wanda Stajacka, jak Stefan Ławniczak, który dwukrotnie wykonał zadania planu 6-letniego — nasza załoga nie ograniczy swej pomocy dla Zespołu PGR Konarzewo tylko na okres żniw, nasi aktywiści obok walki o plan pomogą i będą stale pomagać PGR-owcom w podnoszeniu poziomu pracy politycznej, nasze zespoły świetlicowe będą nawzajem z PGR-owskimi wymieniać doświadczenia, będą wzbogacać życie kulturalno-oświatowe.

Na trudne dni wielkiej bitwy o chleb przyjdziemy do Was, by pomóc Wam w walce o sprawne przeprowadzenie żniw. W czasie wolnym od pracy skierujemy do Was nasze robotnicze ekipy. Przedstawiciele naszej załogi porozumieli się już z kierownictwem Waszego Zespołu, z Waszymi przewodnikami pracy — nasi ludzie pójdą na najtrudniejsze odcinki do Kraplewa, Piekar, Podłożin, Więtkowie, Modrza i Konarzewa. Serdecznie dziękujemy Wam za Wasze zapewnienia, że przyjmiecie ich jak braci, jak towarzyszy walki i pracy. Na czele grup naszych robotników staną sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i najlepsi aktywiści.

Wspominaliście naszym delegatom, że w roku ubiegłym pomoc młodzieży ze szkoły metalowej przy naszych Zakładach pomogła Wam usunąć trudności w czasie omłotów, uruchomić jednocześnie kilkanaście agregatów omłotowych, pozwalając jednocześnie na szybszy siew poplonów, na sprawniejsze przygotowanie do jesiennej akcji siewnej. Chcemy, aby w tym roku nasza pomoc dla Was była jeszcze bardziej wszechstronna, lepiej zorganizowana, bogata w treść polityczną, by była pomocą na miarę wciąż rosnących przed nami zadań. W żniwnym trudzie pójdziemy ramię w ramię — my korzystając będziemy z Waszych doświadczeń — Wy będziecie się uczyć od nas. Razem będziemy zwalczać trudności i razem obchodzić będziemy radosne święto bogatego urodzaju — dożynki. Przy pracy, przy serdecznej rozmowie, przy wspólnie czytanej gazecie, przy zabawie — poznamy się i żyjemy jeszcze lepiej. Przekuwając wolę w czyn, kochając naszą Ojczyznę, jeszcze bardziej zwrzemy swe szeregi wokół naszej partii, wokół naszego ukochanego towarzysza Bolesława Bieruta, staniemy jeszcze mocniej pod sztandarami Frontu Narodowego.

Towarzysze z zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów województwa poznańskiego! W imię walki o pokój, na chwałę naszym wielkim czasem podejmujcie nasz apel. Pomóżcie naszym PGR-om w sprawnym przeprowadzeniu żniw. Towarzysze Zespołu PGR Konarzewo w dni żniwnego trudu pójdźmy razem z Wami, „aby ani jeden kłos zboża nie został zmarnowany”!

NIECH ŻYJE SOJUZS ROBOTNICZO-CHŁOPI, FUNDAMENT SIŁY NASZEJ LUDOWEJ OJCZYZNY!

Załoga Zakładów Metalowych im. Józefa Stalina w Poznaniu

Robotnicy
FAŁO

Berlin zachodni

był im za mały...

Faszyzm amerykańsko-bonnski narzeka na brak „lebensraumu”. Faszyści muszą się wyżyć. Wszak to ludzie o szerokim geście. Świadczą o tym choćby koszty okupacji, ponoszone przez ludność zachodniego Berlina, które podniosły się z 171 milionów marek w roku ubiegłym na 181 milionów marek w roku 1953.

Lecz najbardziej paradoksalnym w tych obciążeniach ludności „miasta frontowego”, jak „nad-burmistrz” Reuter nazywa Berlin zachodni, jest fakt, że ofiary napadów okupantów muszą same sobie płacić... odszkodowania.

Bo oto, jak doniosła „L'Humanité” szkody wyrządzone przez bandyckie napady, rabunki, pijanych szoferów i inne okupackie szumowiny wyniosły w sektorze francuskim „tylko” 550.000 marek. Anglikom wyrządzili szkód na 2.900.000 marek, natomiast odznaczający się szerokim gestem Amerykanie mają na swym koncie 6.200.000 marek szkód. Pieniądze na odszkodowania dla ofiar tych napadów i rabunków idą z kieszeni podatników, wśród których znajdują się same ofiary.

Ostatnio Berlin zachodni był dla szumowin faszystowsko-amerykańsko-bonnskich za mały. Usiłowali więc plądrować, rabować i wyrządzać szkody w Berlinie demokratycznym. Zostali przepędzeni. Dostali po łapach i muszą zrozumieć, że nie wszędzie na kuli ziemskiej panuje bezkarność dla rzemieślników. alfa

Dziwna hierarchia

Jako ślusarz - mechanik pracuję w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Zachodniego od roku 1946. Mieszkam w mieszkaniu służbowym (barak drewniany), gdzie zajmuję pokój i kuchnię. Nie zliczoną ilość razy prosiłem ZEOZ o zreperowanie instalacji elektrycznej, która znajduje się nad mieszkaniem, pod dachem krytym papą. Przy deszczach dach nam przecieka, gdyż ZEOZ rzekomo papy i smoły nie ma. We własnym zakresie załatwiałem sobie dziury na dachu resztkami papy, umocowując je ceglami. Niestety - to nie pomogło. Dach przecieka do tego stopnia, że grozi to niebezpieczeństwem tzw. „spiecia”.

Tym bardziej to dziwne, że po drugiej stronie baraku, w mieszkaniu dyrektora prze prowadzono remont a ostatnio przed kilkoma dniami smułowano dach.

Jak chęba od roku prosimy Wydział Gospodarczy ZEOZ o dokonanie koniecznych napraw - niestety bezskutecznie. Czekamy na interwencję „Głosu”.

Jan Kluczka
Poznań, ul. Świerczewskiego
nr 82/84

Jak stwierdziliśmy, opis warunków mieszkaniowych zamieszczony w liście ob. Kluczki pokrywa się całkowicie ze stanem faktycznym. Jesteśmy ciekawi, w jaki sposób ZEOZ wyjaśni tę sprawę... (1267)

Odpowiadamy Czytelnikom

P. K., Gwardii Ludowej. - Wydaje nam się, że trochę dobrej chęci z jednej i z drugiej strony przyczyniłoby się do zlikwidowania zatargów i trzaskania drzwiami. Radzimy zrezygnować chwilowo z zamknięcia drzwi na patent przed przyściśnięciem współlokatorów. Pierwszy powód awantur będzie usunięty. Po upływie kilku dni na pewno pogodzić się i interwencja osób trzecich będzie zupełnie niepotrzebna. (1258)

Ka-Mar. - Poradnia Zdrowia Psychicznego w Gorzowie otrzymała z powrotem zreperowany sterylizator. (525)

Konrad Majchrzak. Przeprowadzona kontrola potwierdziła zarzuty Pana co do warunków pracy w warsztacie ob. Józwiaka. Inspekcja zarządziła dostarczenie pracownikom ubrań ochronnych i mleka oraz utrzymanie umywalni w czystości. (1076)

Włodzimierz Suchacz. Obywateli, którzy nie będą stosowali się do zarządzeń Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego i będą niszczyli zieleń i kwiatniki, będą karani mandatami. (920)

A. Kolanowska. - W wyniku interwencji przeniesiono Panią do innego zakładu pracy. (1030)

Woda w studni była słona Naukowcy rozwiązali zagadkę

Poważny kłopot mieli mieszkańcy Zegrza. Woda w ich studniach zaczęła przybierać brzydki smak: gorzkawo-słony, jakby wody morskiej. Morska woda? W Zegrzu? Do morza przecież jest co najmniej 300 km (z hakiem). Może gdzieś pod Poznaniem znajdują się złoża gorzkiej soli?

Przyczyną: niechlujstwo Centrali Skór

Tak powiedziała jedna mieszkanka Zegrza i nabrawszy wody w butelkę zaniósła do oddziału higieny komunalnej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej przy ulicy Noskowskiego. Tam stwierdzono znaczne zanieczyszczenie wody - ale to była tylko połowa roboty... Trzeba przecież odkryć przyczynę osłabienia zasolenia.

Okazało się, że studnie w Zegrzu „przesoliła” Wielkopolska Składowa Surowców Skórzanych, która w tej dzielnicy Poznania urządziła sobie magazyn. Skóry zwierzecze przechowywała mocno zasolone w zwyczajnych dołach ziemnych, a nie pofatygowana się, by zabezpieczyć ścieki betonem. No i sól wsiąkała w ziemię, aż zanieczyściła całą warstwę wodonośną do 0,4 proc.

Alarm! Zasypiają ryby!

Tęgo rodzaju przykładów lekceważenia przepisów sanitarnych przez przedsiębiorstwa przemysłowe można podać wiele. Specjalna pra-

NOWE KSIĄŻKI

MARIAN SOBAŃSKI: Wisła do morza. W-wa 1952. „Kraj”, str. 227, z ilustr. (Bibl. Turystyczna, 20), cena 10.- zł

Przewodnik turystyczny i sportowy dla wczasowiczów i turystów, którzy spędzają wypocznok na Wiśle, zawierający opis rzeki - na całej jej długości od źródeł na stokach Baraniej Góry aż do ujścia pod Gdańskiem - oraz miejscowości znajdujących się na obu jej brzegach. Książeczka różni się od zwykłych przewodników podaniem wiadomości o zegludze na Wiśle, o zarybieniu, flisactwie oraz o inwestycjach planu 6-letniego, a także wskazówek, jak organizować wycieczki. Indeks miejscowości i nazw geograficznych. Mapki i ilustracje w tekście.

ownie sprawdza, czy odprowadzane ścieki miejskie i przemysłowe nie są szkodliwe dla ludzi i - co najmniej ważne - dla ryb.

Zdarza się, że oddział higieny komunalnej jest alarmowany telefonicznie: „Zasnęły ryby. Zbadajcie przyczynę!”

Pracownicy nauki przy- stępują do pracy. Pobiera się kilkanaście prób wody. Bada się ją chemicznie, bakteriologicznie i biologicznie. Gdy znajdzie się zanieczyszczenie, które zabija ryby - nie koniec roboty. Oddział higieny komunalnej bada dalej: - kto i gdzie spowodował szkodliwe zjawisko, a następnie wydaje zarządzenie, by uniemożliwić dalsze jego trwanie.

Rzecz leży w tym, by do tak zwanych wód otwartych, a więc stawów, rzek i jezior odprowadzać ścieki, które są „rozbrojone” chemicznie i bakteriologicznie. Istnieje kilka takich metod. Jedną z nich jest stosowana w Poznaniu przez zakład oczyszczania miasta - metoda fermentacji metanowej.

Zbiornik „brudów miejskich”

Wielu mieszkańców Poznania widziało wielki zbiornik na Naramowicach. Tam właśnie znajduje się urządzenie oczyszczające wszelkie „brudy miejskie”. Do wielkich zbiorników dodaje się bakterii, które powodują fermentację. Cenny gaz - metan, wędruje do zbiornika, a pozostały po procesie szlam wysusza się. Uzyskuje się w ten sposób wartościowy nawóz. Woda, jaka odpływa po tym procesie do Warty, jest już chemicznie i bakteriologicznie nieszkodliwa.

Często jednak zdarza się, że niektóre urządzenia miejskie nie funkcjonują tak, jakby należało - i aby tego uniknąć oddział higieny komunalnej poddaje je systematycznej kontroli.

Gdy odkręcasz kurek wodociągu...

Cheesz napić się wody. Odkręcasz kurek. Płyn nie czysta, chłodna. Nawet nie wiesz o tym, że co miesiąc litrowa butelka - prób-

ka wody, musi być dostarczona do pracowni na ulicy Noskowskiego. Mogły przecież zdarzyć się uszkodzenia instalacji wodociągowej, lub oczyszczających filtrów, mogły przedostać się bakterie. Albo: zepsuły się rury i woda jest zanieczyszczona domieszką ołowiu, lub innego szkodliwego składnika chemicznego. Wszystko zostanie w oddziale higieny komunalnej odkryte. Gdy tylko zdarzy się jakiś błąd - natychmiast wyjeżdżają ekipy kontrolne złożone z chemików bakteriologów i inżynierów - i szukają przyczyn. Starają się o ich przedkie usunięcie. Dbają więc codziennie o to, by szklanka wody dobrze ci służyła, a nie tylko chłodziła w czasie upałów.

Nawet woda kąpielisk

Tak. Nawet woda miejsc, gdzie kąpią się ludzie, jest systematycznie kontrolowana. Wiadomo przecież, że niegrzeczny pływak, lub kąpielarz nie dbający o siebie trochę wody z jeziora, rzeki czy stawu. Trzeba więc, by miejsca kąpielowe były czyste.

Jedną z prób jest poszukiwanie śladów bakterium coli. Jest to bakteria, znajdującą się w każdym przewodzie pokarmowym człowieka. Jeśli znajdzie się ją w wodzie - oznacza to, że do wody dopływają skądk reszki ludzkich odchodów, a to może spowodować rozwój epidemii.

Metoda badania jest dość prosta. Do próbek poza próbką wody wlewa się specjalną pożywkę. Gdy w próbówce zbiera się gaz lub czerwony kolor płynu nabierze barwy żółtej - znak oczywisty - bakterium coli jest. Trzeba szukać zanieczyszczenia. Przezroczysta barwa czerwona - wskazuje, że wszystko w porządku. Można się kąpać spokojnie.

Można by jeszcze długo opowiadać o pracy obrońców twego codziennego zdrowia. Wybraliśmy tylko kilka charakterystycznych przykładów, które świadczą równocześnie o tym, że o zdrowie społeczeństwa walczy się nie tylko w przychodniach, szpitalach, sanatoriach i gabinetach lekarskich.

J. L.

BIAŁE ZŁOTO

Mówi się w przenośli o „białym złocie”, czyli o bawełnie. Trzeba by też mówić o szczerzłotej pracy ludzi radzieckich, która sprawiła, że ZSRR pod względem obfitości zbiorów bawełny zajmuje obecnie pierwsze miejsce w świecie, że uprawia więcej bawełny niż czołowi producenci tego cennego surowca - Pakistan, Indie oraz Egipt wzięte razem, że gdy przeciętna urodzajność bawełny z jednego ha w Egipcie wynosi 11,5 q, w USA - 8,3 q, w Indiach - 3,4 q, - w Kraju Rad sięga ona średnio 21 q z ha (nie mówiąc o tym, że w Tadżykistanie nierzadko dochodzi do 40 q z ha, a w niedalekiej przyszłości wyniesie i 65 q z hektara).

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Droga do tych sukcesów oczywiście nie była usłana różami. Państwo niosło ogromną pomoc w produkcji bawełny, która stała się jedną z podstawowych gałęzi rolnictwa. Kolchoźnicy kładli specjalny nacisk na terminowe przeprowadzanie wszystkich koniecznych robót rolnych, na przyswajanie najnowszych osiągnięć naukowców i praktyków oraz nieustanne podnoszenie wydajności pracy. Robotnicy w fabrykach pracowali nad szybkim zwiększeniem parku maszynowego dla mechanizacji ciężkiej pracy plantatorów bawełny, tak że obecnie zasadnicze procesy uprawy tej cennej rośliny technicznie zostały w całości zmechanizowane. Uczeń, w oparciu o doświadczenia przodujących kolchoźników, hodo- walał coraz to nowe, doskonalsze odmiany bawełny.

Wspólny wysiłek przyniósł takie rezultaty, że już w pierwszym powojennej pięcioletniej produkcji bawełny zwiększyła się o 90 procent w stosunku do okresu przedwojennego. W nowej pięcioletniej zaś przewidywany jest dalszy wzrost produkcji bawełny o 55-65 procent. By cel ten osiągnąć, wprowadzić się dalsza mechanizacja pracy. Zbiory będą obecnie przeprowadzane w 60-70 proc. przy pomocy maszyn. Pracuje się nad ciągłym podnoszeniem metod uprawy i jakości nasion. Zasadnicze znaczenie ma również dalsze zwiększenie obszaru zasiewów.

WĘDRÓWKA NA PÓLNOC

Wielkie budowle komunizmu otwierają nowe perspektywy dla dalszego zwiększenia produkcji bawełny. U ujścia Amu-Darii, na nizinie przykaspiskiej, wzdłuż Dniepru i Donu, na terenach Północy zakwitnie bawełna.

W Azji Środkowej, gdzie ilość bezmroźnych dni w roku wynosi 215-225, nigdy nie dojrzewały wszystkie torebki nawet najlepszych odmian bawełny. Jak więc na przykład hodować tę roślinę w obwodzie stalingradzkim, czy rostowskim, gdzie bezmroźnych dni jest rocznie 160-180?

Zdradźmy najpierw te tajemnice, że bawełna pięknie już rośnie na Ukrainie, w strefie kanału Wołga-Don, w stepach Salskich. Sa to w skali światowej najdalej na północ wysunięte strefy uprawy tej rośliny. Zawiodła ona tam dzięki pracy wybitnych selekcjonistów.

Już kilka lat temu laureat Nagrody Stalinowskiej, L. Rum-szewicz, wyhodował odmianę bawełny „108 F”. Pupa jego dojrzewała o 8-10 dni wcześniej niż inne odmiany. Tak został uczyniony pierwszy krok na drodze skrócenia czasu dojrzewania bawełny. Później dzieło Rum-szewicza kontynuowali i inni, aż wyhodowali taką odmianę, która doskonale się aklimatyzuje w stosunkowo surowych warunkach klimatycznych.

18 KOLORÓW

Nad brzegiem cichego Murgu w Turkmenii mieszka selekcjonista Iwan Maksimienko. Miłośnik swojej pracy zauważył, że wśród dziesiątków tysięcy torebek bawełny zdarzają się pojedyncze torebki, głównie międzyodmianowe hybrydy, w których przy białym włóknie daje się zauważyć zielony puszek. Było to przed dziesięciu laty.

Odtąd Maksimienko zajął się problemem hodowania kolorowej bawełny. Naprzód poświęcił się znużeniu poszukiwaniu kilku torebek zawierających zielony puszek. Pierwsze kilkadziesiąt nasion dla swych doświadczeń wywłuskał z czterech torebek. Zasiąwszy te nasiona i dobierając coraz nowe torebki, w których zmiana zabarwienia stawała się intensywniejsza, Maksimienko otrzymał w końcu nasiona bawełny o włóknie jaskrawo zielonym, ciemnozielonym i jasnozielonym. Następnie przystąpił do krzyżowania bawełny o zielonym pusku z bawełną o żółtym pusku. I tak postępując krok za krokiem, wyhodował dwanaście gatunków bawełny różnych kolorów i odcieni - kremowa, błękitna, różowa, żółta itd. Obecnie pracuje nad sześciu nowymi kolorami. Tkanina wyprodukowana z kolorowej bawełny nie płowieje, podobnie jak nie płowieją na słońcu kwiaty, po każdym praniu kolor jej jakby się odświeżał. Jest ona dziesięciokrotnie mocniejsza od tkaniny ze zwykłej, białej bawełny. Tłumaczy się to tym, że w kolorowych odmianach wyższa jest zawartość wosku.

Niedługo z pól doświadczalnych kolorowa bawełna powędruje na pola kolchozów i sowchozów. Dla ludzi radzieckich nie ma trudności nie do przezwyciężenia.

F. Ch.

„GRZECH” Żeromskiego na scenie Teatru Polskiego

Przedstawienie poznańskie zostało opracowane przez A. Hanuszkiewicza według inscenizacji warszawskiej. Nie znaczy to wcale, aby miało być niewolniczą kopią. Pozostała tu oczywiście bez zmian ogólna koncepcja scenograficzna i sytuacyjna, oraz owa charakterystyczna dla Korzeniowskiego bogata reżyseria nadbudowa akcji, gdzie działania fizyczne w rodzaju owej sławnej gry „jabłek i rzodkiewek” pomagają aktorom, jak stwierdza J. Szczepański, „wywlikać się z pułapki, które zastawia na nich teatralne niedoświadczenie autora”. I w dopisanym akcie ostatnim - na budowie - są takie pułapki, z których nie bardzo potrafią się wywlikać wprowadzone tu postacie z pierwszej części dramatu: ojciec, uwodzielec i lokaj. Lecz tu, cała uwaga inscenizatora skierowana jest na głównego bohatera tego aktu: na robotników z budowy, na nadanie temu tłumowi, stojącemu w obronie pokrzywdzonej dziewczyny, takiej realistycznej wymowy i ekspresji, która by była wyrazistym podsumowaniem społecznego sensu sztuki. W interpretacji poznańskiej ten tłum mniej liczny, lecz lepiej zróżnicowany, o silniej zaznaczonej postawie, bardziej przemówił mi do przekonania, niż w inscenizacji warszawskiej. A dyskretny sposób wplecenia w akcję motywów rewolucyjno-konspiracyjnych, reprezentowanego przez Bezrekego Ślusarza (tu nas Bezrekego Studenta) zmniejszył pretensje, które mogły wynikać (i wysuwały je też recenzenci) ze zwielokrotnienia fabuły pierwszych aktów „Grzechu” na inne tory. Ramy artykułu nie pozwalają

na dalsze studia porównawcze; ograniczyć się do interesujących odchyśleń interpretacyjnych ze społu poznańskiego od warszawskiego wzoru. Korzeniowski, wystawiając w Warszawie „Grzech” w podwójnej obsadzie, rozmyślił nie uwzględnić i ujawnić różnorodność możliwości, jakie sztuka ta otwiera przed aktorami. Interpretacja poznańska zwiększa jeszcze zakres tych możliwości. Całkiem inaczej wygląda rola Anny w ujęciu naszej Urszuli Modrzyńskiej, niż w wykonaniu Mikołajskiej w Warszawie; inny też jest rodzaj jej talentu. Tamta rozporządza ogromną skalą ekspresji dramatycznej, z jej postaci, z jej uczucia, z jej protestu, bije porównawczo; dzieje jej, to mecenaska droga przyszej bojowniczej. Największym atutem Modrzyńskiej jest rzadko spotykana na scenie prostota, bezpośredniość, wdzięk, które znalazły najwyższy wyraz w pierwszych aktach, w momencie radosnego rozkwitu jej uczucia. Wkrótce w atmosferę katastrof, młoda artystka uniknęła niebezpieczeństwa patosu, obcego naturze jej talentu. Droga tej Anny jest trudniejsza, bo nie wyzyskuje się w niej materiału na bojownika; ale wyzwała społeczna sztuki nie traci na tym, że została w tej roli podkreślony raczej moment krzywdy, niż buntu. Dziewczeczka bezbronność jej postaci, szczerość jej przeżyć, pełna prostota i godność postawa wobec prześladowców, wreszcie słusnie zaakcentowany trud przejścia na nowe pozycje społeczne budzą w widzu silne i pożądane reakcje.

Równie trudne zadanie miał W. Głębik, bo ani warunki, ani charakter uzdolnień nie prede-

stynują go do roli uroczego lo-buza, za którym masowo szaleją kobiety. Tym większa zasługa, że wybrał z tego na ogół zwycięskiego, zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach, gdzie dobrze utrafił w ton lekkoducha-egoisty, pewnego siebie i swoich uroków; słusnie młody artysta kazał nam uwierzyć w szczerą swego uczucia do Anny, co tym bardziej podkreśla jego haniebna kapitulacja przed władzą pieniądza. Z ryzykownymi swymi sytuacjami w trzecim i czwartym akcie Głębik niezupełnie sobie poradził, jak nie poradził sobie i jego warszawscy kole-dzy; całokształt roli jest jednak znaczącym osiągnięciem i optymistyczną zapowiedzią.

Rola Zofii Parmen jest kreacją, która po Celimienie odsłania nowy aspekt talentu Zofii Rysiówny. Artystka ukazała nam istotę władcy i namietnika, ukrywającą brutalną siłę swych przeżyć i przewrotność swych planów pod nieprzeniknioną maską towarzyskich form i doskonałego zewnętrznego opanowania. Im silniejsze jest napięcie wewnętrzne, tym bardziej powściągliwy staje się gest, mimika, ton wypowiedzi zakochanej bogaczki, lecz dynamika ta wychodzi na jaw dzięki niedostrzeganym, a celnym środkom aktorskim: wyraża się w tragicznym zniechęceniu twarzy i postaci, w nerwowym manipulowaniu binoklami, w szarpnięciu dzwonkiem, w zmianie tonacji głosu. Dopiero w końcowej scenie, gdy Zofia odkrywa nową zdradę Bukowicza, odsłania się dno jej charakteru: długo tłumiona namiętność przerywa tamy i wy-laduje się w krzyku obłędnego oburzenia. Z niezrównaną



„Grzech” St. Żeromskiego. Inscenizacja B. Korzeniowski. Reżyseria A. Hanuszkiewicz. Akt IV - scena zbiorowa.

konsekwencją przeprowadzona rola!

Słowa wielkiego uznania należą się również Wł. Stomiej, za sposób, w jaki wcielił się w rolę ojca Anny. Sama jego aparycja już wskazywała na rodowód tej postaci: była to ruina człowieka, która zachowała ślady dawnej siły, Arysta wydobyl cały rozbrajający infantylizm tej postaci, jej beznadzieję i słabość charakteru, sąsiadująca z resztkami sarmackiego rozmachu, i całe ciepło uczucia dla córki, któremu inercja i wygodnictwo byłego dziedzica nie pozwalały przybrać formy czynu. Wszystkie bogate odcienie tej roli wydobyte zostały przez Stomę bez cienia przerysowania, albo maniery aktorskiej.

Bardzo dobrze wywijała się ze swego zadania i J. Kossowska (Ogrodzka): kreując istotę zła, potrafiła dać klasowe i psychologiczne uzasadnienie tego zła. Położyła główny nacisk

swój roli na zgorzknienie, wywołane przez deklację, biedę, komplikację rodzinne i bezsensowną miłość. W interpretacji tej zachowała piękny umiar; sprawy uczuciowe potraktowała bardzo dyskretnie, potrafiła stonować nawet ryzykowny finał trzeciego aktu i nadać mu cechy prawdopodobieństwa, bez którego ideowa wymowa tej sceny byłaby stracona. M. Kłębikówna z powodzeniem uświadła nagłać się do niezbyt odpowiadającej roli biednej, skromnej nauczycielki, przed którą otwiera się nieoczekiwany awans życiowy. Chwilami tylko sugerowała niepotrzebnie jakieś interesujące przeżycia psychiczne, a scenie po odkryciu zdrady męża nadała zbyt histeryczne akcenty.

Jedynym nieporozumieniem w przedstawieniu był ów wiejski Kaliban, w którego O. Moliński uznał za stosowne przekształcić sługuskiego Józka. Było to zjawisko dość nieprawdopodobne nie

tylko w salonie Zofii Parmen. Sachnowska znakomitą charakterystycznym epizodem oży-wiła scenę na budowie.

Zadna z tych ról nie była wy osobnionym z kontekstu popi-sem. Niemal wszystkie podciąg-nięte były pod wspólny ton realistycznego umiaru i splecie męnymi kontaktami. Nawet sceny zbiorowe (na budowie), w których zwykle występuje nierów-ność poziomu wykonawców, tu były wyrównane i wyraziste, a charakter robotniczej braci do-brze podpatrzony. W scenach kameralnych mocna dynamika starć polegała raczej na wyra-żeniu napięcia wewnętrznych, niż na efektach melodramatycznych, które starano się w miarę moż-ności tonować. Po raz pierwszy od dłuższego czasu powiało ze sceny atmosfera prawdziwego teatru, i atmosfera ta udzieliła się widzowi.

Na ogół przedstawienie wy-biegało daleko ponad poziom, do którego w ostatnich latach przy-wykliśmy w naszych teatrach. Błogo jest chwalić po tylu gor-zkich zawodach i tylu wołaniach na puszczy! Finał tego hymnu pochwalnego poświęcam A. Ha-nuszkiewiczowi, który jako re-żyser „Grzechu” usprawiedli-wił całkowicie pokładane w nim na-dzieje. Oczywiście, że dyrekty-wy Korzeniowskiego i kontakty z nim były dla teatru niezmiernie pouczające: wprowadziły tu właściwe metody i właściwą at-mosferę pracy. Ale realizacja tej dyrektywy, wydobycie wszy-stkich bogactw odcieni insceni-zacji, harmonizowanie jej róż-norodnych elementów, utrzymanie wszystkich ról na wysokim poziomie, i konsekwentne prze-prowadzenie linii ideowej, było dziełem ogromnego i rzetelnego wysiłku reżysera i zespołu, któ-ry należy ocenić.

Miejmy nadzieję, że teatr, wkroczywszy na nowe drogi, będzie konsekwentnie dążył do dalszych, pięknych osiągnięć.

J. Mor.

Dzień POZNANIA

W Teatrze Nowym odbyła się eliminacja dla kan dydatów do Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w War szawie. Komisja egzamina cyjna dopuściła do próbnego obozu, a mianowi cie Janinę Hatuszczak i Aloj zego Gierszanina, korespon denta „Głosu”.

Chłonkowie zespołu scenicznego przy Radzie Miejskiej w DOKP przygo towali sztukę Jerzego Lutow skiego „Sprawa rodzinna”, którą wystawili już 6 razy na przedstawieniach dla po znańskiego świata pracy. Ze spół wyjeżdżał z tą sztuką również do Grodziska, Srody i Jarocina.

Od kilku tygodni przy Zarządzie Budowlanym nr 1 w Poznaniu pracują trzy ro botniczo-inżynierskie bryga dy racjonalizatorskie. Bry gada racjonalizatorów inż. Krukowskiego, w skład któ rej wchodzi murarz: F. Pa laz i C. Matyja, betoniarz: F. Wrzesiński i technik bu dowlany A. Błażejczak — o pracowała już kilka pomy słów. Jednym z nich jest tworzywo gliko-cementowe.

Żegnaj, szkoło!

Młodzież szkół Wielkopolski uzyskała dobre wyniki



Opuściły już wszystkie mury szkolne i młodzież rozpoczęła zastępowe wakacje. We wszystkich szkołach odbywały się uroczyste zakończenia roku szkolnego. W Liceum Ogólnokształcącym w Rogoźnie umieszczono pod czas tej uroczystości w auli tablicę z nazwiskami najlep szych uczniów, którzy otrzy mali nagrody. Z Liceum tego wyszło przed paru dniami 30 absolwentów. 40 absolwen

tów opuściło mury Liceum Ogólnokształcącego w Cho dzieży. Franciszek Burasie wicz, syn robotnika rolnego z Podanina pod Chodzieżą wyjeżdża na dalsze studia do Związku Radzieckiego. Młodzież ze Szkoły nr 2 w Cho dzieży po zakończeniu nauki pojechała do zespołu PGR O leśnica na poszukiwanie stonki.

Młodzież kaliska z miasta i powiatu po zakończeniu roku szkolnego występowała z bogatym repertuarem arty stycznym. Na wyróżnienie zasługują również występy artystyczne młodzieży szkół wrzesińskich, śremskich i w powiecie wągrowieckim.

Do przodujących szkół w powiecie ostrowskim należy niewątpliwie szkoła podsta wowa w Szczurach. Jej ucź niowie za dobre wyniki na uki zostali nagrodzeni warto ściowymi książkami. Wielu z nich wstąpiło w szeregi ZMP. 20 przodowników nau ki w Krotoszynie otrzymało w nagrodę książeczki PKO, ufundowane przez komitet rodzicielski.

Z konińskiego Liceum Ogólnokształcącego wyszło w bież. miesiącu 53 absolwen tów.

Dobrych uczniów wypuszcza również corocznie Szkoła Podstawowa w Kłodawie Go rzowskiej. Z 200 absolwentów, połowa ukończyła szkoły śre

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka, Poznań K-4-10267

Zakończył się rok szkolny! We wszystkich szkołach odbyły się uroczystości, na których nauczyciele, młodzież i rodzice oceniali plony całorocznej pracy. Na zdjęciu: uroczystość zakończenia roku szkolnego i wręczenie świadectw maturalnych absolwentom Państwowego Szkoły Ogólnokształcącej nr 5 stopnia licealnego w Poznaniu. U góry przemawia Hanna Zapyłowska, która uzyskała najlepsze stopnie we wszystkich przedmiotach i przez cały czas nauki, po cząwszy od ósmej klasy — była przodownicą w szkole.

dnie i pracuje dziś w zawo dzie nauczycielskim i tech nicznym oraz wstąpiła do szeregu oficerskich WP. I w tym roku młodzież szkoły osiągnęła dobre wyniki, które m. in. zawdzięcza ofiarnej pracy wychowawczej nauczy cieli, szczególnie ob. W. O skierki. Pięknym momentem zakończenia roku w tej szkole było wstąpienie 25 harce rzy do szeregu ZMP.

Młodzież wykonując swe zo bowiązania, zebrała i odstawiła 16 000 kg złomu i 450 kg makulatury.

(Na podstawie materiałów korespondentów: J. Stelmazyska, T. Kaczmarek, J. Kozaka, P. Glinińskiego, H. Las kowskiej, M. Perkowskiego, K. Tuszyńskiego, M. Antczaka, W. Jabłońskiego i W. Kozłowskiego — oprac. Ro)

Dwoista nie kalkulacja, lecz jakość

Pisaliśmy niedawno o niemiłym zdumieniu naszego czytelnika, ob. R. S., który najpierw kupił półbuty w pewnym sklepie za 154 złote, a potem ujrzał takie same na wysta wie w innym sklepie po 130 zł. Pracownicy sklepowi tłumaczyli obywatelowi R. S., że „na to nie się nie poradzi, bo taka jest kalkulacja”. Wyjaśnienie, jakiego rodzaju była w następ stwie dyrekcja MHD, stwierdza: nie ma żadnej dwoistej kalkulacji, jest jedna tylko kalkulacja, która obowiązuje zarówno MHD jak i PSS.

Dlaczegoż tedy ceny są różne?

Sprawcami są brakoro by. W każdej partii iden tycznego gatunku obuwia wykrywają brakarze pe wien procent par z błędami czy wadami produkcyjnymi, drobnymi ale po wodującymi — zdaniem fachowców — zmniejsze nie wartości obuwia. Parę taką, produkt niedbalstwa lub lenistwa brakorobów kwalifikuje się do drugiej jakości, która sprzedawa na jest po odpowiednio niższej cenie.

„Przypadek spowodował — brzmie wyjaśnienie — że CHPS przydzielił sklepom MHD wyłącznie obuwie pierwszej jakości po 154

zł, a sklepom PSS wyłącz nie drugiej jakości w ce nie 130 zł.”

Jak widzimy ob. R. S. nie ma powodu żałować nabycia obuwia za 154 zł, gdyż jest to obuwie pierw szej jakości. Ci, którzy ku pili w sklepach PSS pół buty po 130 zł, również nie mają potrzeby żałować sprawunku, gdyż nabyte przez nich obuwie — acz kolwiek zakwalifikowane jako drugiej jakości — nie ma żadnych zasadniczych wad i z pewnością nosić się będzie nie gorzej od o buwia po 154 zł.

Na marginesie tej spra wy warto jednak zazna czyć dwie uwagi. Wyjaś nienie MHD podaje, że fakt istnienia dwoistej ja kości (a nie kalkulacji) „znany jest wszystkim pra cownikom handlowym”. Dlaczegoż tedy pracownicy ci nie udzielają klientom właściwych odpowiedzi, lecz wprowadzają w błąd małoświadomych i niewa żnych w rodzaju, że „tak już jest i nie się na to nie pora dzi”? Należałoby również czuwać, aby w przyszłości nie zdarzyło się więcej tego rodzaju przypadków, aby MHD otrzymało tylko to war pierwszej jakości, a PSS tylko drugiej. Jednym z zadań planowania jest przecież walka z przypad kowością. (la)

Wielkopolscy chłopie wstępują masowo do TPP-R

Do 20 lipca br. trwa w całym kraju miesiąc umawiania szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Aktywiści TPP-R wygłaszają pogadanki i odczyty werbujące chłopów do szeregu organizacji. Robotni cze ekipy łączności miasta ze wsią poświęcają programy swych imprez jak najszerzemu popularyzowaniu, wśród mas chłopskich roli i zadań Towar zystwa Przyjaźni Polsko-Ra dzieckiej.

We wszystkich PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gro madach naszego województwa odbyło się w ub. niedziele wiele zabaw ludowych i festynów. W powiecie jarocińskim akcja ta powiazana została z zakończe niem roku szkolnego. W groma dzie Magnuszewice wielu chłopów oraz po występach ekip łączności miasta ze wsią zgłosiło chęć należenia do TPP-R. W Spółdzielni Produkcyjnej Kotli na, po zabawie w pięknym pa rku — ci ze spółdzielców, którzy nie należeli do Towarzystwa, odebrali legitymacje. Podobne uroczystości odbyły się w Lubo mierzu, Skrzypnie i Sierszewie.

Również wielu chłopów powojskiego i kościńskiego przystąpiło do organizacji. W gromadzie Świnie chłopi po za bawie i występach zorganizowa nych przez ekipę robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Ko munikacyjnego z Poznania — zgłosili do obecnego na zebra niu sekretarza Zarządu Powia towego TPP-R chęć wstąpienia do organizacji. Wielu z nich to przodujący gospodarze, którzy sumiennie wykonują swe obo wiązki wobec państwa.

Leon Kaczmarek, zamieszkały w tej gromadzie — niedawno wrócił z wojska. Tam nauczył się zawodu kierowcy. Jest dziś przodującym traktorzystą w Pań stwowym Ośrodku Maszyno wym.

— Wstępuję w szeregi TPP-R — powiedział po chwili wrę czania legitymacji — ponie waż pragnę tym samym zama nifestować uczucia wdzięczności dla Kraju Rad. Wyzwoleni przez Armię Radziecką, opierając się na doświadczeniach ludzi ra dzieckich i czerpiąc siły z po mocy ZSRR — budujemy socja lizm. (tyb)

Pracownicy poszukiwani

Techników — mechaników z praktyką na stano wisko st. mechanika i st. ref. produkcji, oraz magazyniera przyjmą zaraz Poznańskie Powia towe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu, ul. Nowy Świat nr 10. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej przemysłu metalowego. K1335

Kreślarzy wykwalifikowanych i techników elek tryków przyjmie zaraz Poznańskie Biuro Pro jektów Sieci Elektrycznych Poznań, Stary Rynek 97/100. Warunki do omówienia na miejscu. K1335

Głównego księgowego zatrudni od 1 lipca 1953 roku Rzem. Spółdz. Pracy „Drzewiarz” Kat. I w Złotowie, ul. Domańskiego 7/9. Zgłoszenia przyjmuj kierownictwo. K1340

Karmelarze (kobiety) zawiązaćki, pakowaczki kwalifikowane przyjmie Z. P. C. „Goplana” Po znań, Wawrzyniaka 11. Zgłoszenia Dział Perso nalny. Pierwszeństwo w przyjęciu mają byli pra cownicy. K1342

Kwalifikowanych majstrów studniarskich do wy konywania studni wierconych, przyjmie na za sadach umowy zbiorowej Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny, Poznań, ul. Towarowa 53 — IV ptr. K1347

Kwalifikowanego izolatora do prac izolacyjnych ciepło-zimnochronnych przyjmujemy zaraz. Oferty z podaniem kwalifikacji do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 9120g.

2 księgowych, 2 rachmistrzów i 2 magazynierów zaangażuje niezwłocznie Zespół PGR Goraj. Re flektujemy na siły wykwalifikowane, rachmistrzów samotnych. Podanie kierować: Zespół PGR Goraj, powiat Skwierzyna. K1352

Nieruchomości

Kamienice wille parcele w różnych dzielnicach poleca — poszukuje: Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26 8339g

Dom trzykondygnacyjny z kuchnią, ogrodem przy Poznaniu 40 000 zł. dom dwu-mieszkaniowy pokój z kuchnią i garażem w mieście prowincjonalnym 23 000 zł; wybór ko rzystnych parcel z domową zabudową sprzedawca Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16 9205g

Działka z domkiem jednopoko jowym z kuchnią oddam — 16 000 zł. Zgłoszenia: Poznań, Wawrzyniaka 22 9079g

Domek jednorodzinny z wolnym mieszkaniem przy War szawskiej sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świer czewskiego 3 nr 9093g.

Parcele dwumorgowa — do bra ziemia 30 000 zł. wille czterokondygnacyjne 175 000 zł. ka mienice handlowe 360 000 zł sprzedam. Gruszyński, Poznań, Wawrzyniaka 22 9080g

Parcele 1000 m² opłotowaną, za bezcen. Wille nowowu budowaną, wolna (Solna) wy jatkowo tania sprzedam. „Un ion” Poznań, Nowowiejskiego 9 9239g

Kupno

Westfalke na węgla i gaz kredens nowoczesny, stół o kragly krzesła kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 9134g

Kupię parcele pierwszorzędnej opłotowaną wprost od właściciela na chętnie w okolicy Grunwaldzkiej. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9101g.

POMPE tłokową

(Wasser-Knecht), motoraki adapterowe również nie kompletnie, motor do sa mochodu Fiat-Simka 500 ccm, nawet niekompletny kupimy. Poznań, tel. 13-97. 9149g

8 szt. żołądków kulkowych 100 x 50 x 25 mm spiesznie kupię. (Nawet po jednej sztuce). Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia K1367.

Powiększalniki malobrazowych oraz koparki kupię. Oferty Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8967g.

Adapter kupię ewentualnie wzamian oddam radio. Pionier”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 9084g

Jadalnie stylową w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9137g.

Sprzedaż

Prase mimosłodowa (ekscentr.) 10 ton ciśnienia z podajnikiem automatycznym sprzedam. Poznań, Fintera 38 — warsztat mechaniczny 9179g

Wózki dziecięce autka koszykowe spacerowe i dla bliźniat. Pierścienie do znaczenia drobiu poleca H. Świetlik Poznań Wrocławska 13 K1246

Kosze na śmieci (uliczne), wózki magazynowe dwukolowe opielacze ręczne do bu raków wykonuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców „Mechanika” Kraków ul. Łazarza nr 13 tel. 590-41. K1336

Kury leghorny jednorodnie sprzedam. Poznań, Szczaniec kiej 7a, m. 2. 9067g

Platformę 2-konną, na gu mach sprzedam. Poznań, Dą browskiego 147, m. 3, 9068g

Altane 3x4 sprzedam. Poznań, Opalenicza 67, od godziny 18-19. 9070g

Adapter (mechanizm szwalcar ski). 70 płyt w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 17a, m. 8. 9082g

OGŁOSZENIA DROBNE

3 tragarze żelazne 5.80 dłu gie 0.28 szerokie sprzedam. Poznań, Polska 36. 9086g

Wózek koszykowy jak nowy sprzedam. Poznań, Karmelic ka 1a, m. 28. 9099g

Motocykl 250 ccm w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Zwie rzyniecka 27, m. 31. 9217g

Obrączki ślubne 585 sprze dam. Poznań, Hetmańska 23, m. 3. 9069g

Motor spalinowy do młócenia (6 KM), sprzedam. Nędzewicz, Ślusarska Krzywina, pow. Ko ścian. 9768p

Kółko z materacem sprzedam. Poznań, Szamarszewskiego 1, m. 9. 9121g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 27, m. 7. 9126g

Zegarek męski na rękę, dłu gie buty, brzytwe sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 13, m. 5. 9108g

Opone 8.25x20 sprzedam. Po znań, Wroniecka 24 — pra cownia form 9152g

Formę 16 x 500 i mulde do wulkanizowania sprzedam. Po znań, Śródka Katarzynki 8. 9764p

Lokale

2 pokoje z kuchnią, słonecz nych, samodzielnych do re montu poszukuje Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 8921g

Dwa pokoje z kuchnią, łązeni ka samodzielne, zamienie na podobne lub 2 mieszkania mniejsze. Poznań, Litewska 19 m. 1 8972g

Studentka poszukuje pokoju w Poznaniu, Krasińskiego 11, m. 2. 9207g

2 pokoje z kuchnią, z wszel kimi wygodami w Jarocinie, zamienie na podobne, lub mniejsze w Lesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 9562p.

2 małe pokoje z kuchnią, sa modzielne, zamienie na 1 pokój z kuchnią samodzielnie, na chętnie na Łazarzu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9072g.

Pokój samodzielny zamienie na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9073g.

Dwie samotne pracujące po szukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9075g.

Jednego dużego lub 2 pokoi z kuchnią do wyremontowania poszukuje Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9077g.

Samotne małżeństwo pracujące (wykładowcy) poszukują pokoju umiarkowanie puste go lub do wyremontowania. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9085g.

1 1/2 pokoju z uthwaniem kuch ni w śródmieściu zamienie na 2 1/2 lub 2 pokoje z kuch nią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 9081g.

Pokój z kuchnią w Puszczy kowie, zamienie na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9087g.

Pokój z kuchnią samodzielnie (Winogradi) zamienie na 2 pokoje z kuchnią samodzielnie — perferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9089g.

Przyjmie panienkę na wspólny pokój. Poznań, Garbary 40 m. 6 9092g

Duży frontowy pokój z cen tralnym ogrzewaniem i głu wnością przyznależności (ka zarz) zamienie na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 9098g.

Panna pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dia 9100g

CO * GDZIE * KIEDY

mentalne, g. 18 i 20 „Awantura na wsi” (radz.). PIAST — g. 20 — „Za cenę życia” (ang.). DWORCOWE — od g. 15 do 3 — filmy do kumentalne. KLUB TPP-R, Rataj czaka 37, g. 18 „Ra dzieckie metody pra cy w przemyśle odzieżowym” i film pt. „Danka”

Muzyka: 5.23, 6.15 (P), 6.45, 7.20 poranna, 13 — koncert, 13.40 utwo ry skrzypcowe, 15.01 Druga suita góral ska, 16 — operetko wa, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.20 (P) operetkowa i filmo wa, 18.15 (P) — kra jów demokracji lu dowej, 18.40 (P) — muzyka, 18.55 — mu zyka, 20 — koncert symfoniczny, 21.36 — melodie operetkowe, 22.20 — taneczna, 23

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Beethoven „Hammer klavier”.

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 dla dzieci młodszych, 14.30 — dla dzieci starszych, 15.10 — „Astry”, od cinek 1 pow., 15.30 — dla dzieci, 17.05 — korespondencja z za granicy, 18 (P) — Radiowe pigułki, 18.30 — oświatowa, 19 — dla kobiet, 19.10 — reportaż lite racki, 19.30 — muzy ka i aktualności, 22 Wszechnica Radiowa kurs II Sport: 21.26 — wiadomości sportowe

TABLETKI PANTOCID

rozpuszczone w wodzie służą do dezynfekowania ran, płukania gardła (2 tabl. na 1 l wody) itp. Rozpylone roztwory służą do dezynfekowania mieszkań i pomieszczeń gospodarczych (kurniki, chlewy). Tabletki Pantocidu rozpuszczone w wodzie (1 do 2 tabl. na 1 l wody) podawanej do picia w hodowli drobiu i trzody chlewnej, usuwają groźbę wielu chorób wśród ptactwa i zwierząt.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

K 1292

Praca

Fryzjer damsko-męski na stałe potrzebny. Poznań, Chwila kowska 11 (Włada). 8993g

Ochodząca pomoc domowa emerytka lub rencistka po trzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9094g.

Szawaczka — bieliźniarka, na koszułki męskie potrzebna natychmiast. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 9133g.

Nauka

Trzymiesięczna koresponden cyjna nowoczesna nauka księ gowości Edd i skrytka 163 Rogusko, p-ta Nowe miasto. 9113g

Tańców ludowych nowocze snych uczącej: Szczurkówna — Seczurek, Poznań, al. Mar cinkowskiego 2a. 9112g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową legitymację, na nazwisko: Fe liks Rokicki. 9651p

Zgubiłem leg. Zaw. Kole jarzy nr 279827, na nazwisko Kazimierz Urbanak. 9012g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Przemysłu Metalowego na na zwisko Leszek Eyczynek. 9036g

Zgubiono leg. nr 605, wydana przez Technikum Różank na nazwisko Halina Różak. 9045g

Zgubiono leg. wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Poznaniu, na nazwisko Ale ksander Olesieński. 9064g

Zgubiono leg. służbową nr 344103 wydaną przez PKP na nazwisko Edmund Berdy chowski. 9091g

Zgubiono leg. szkolną nr 29928 na nazwisko Jerzy Bartosik. 9703

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Anna Król ur. 1935 r. 9762p

Zgubiono kartę meldunkową nr G XIX/6162 na nazwisko Michał Nawrot, zamieszkały Brzoza. 9766p

Zgubiono leg. służbową nr 37 wydaną przez Powiatową Ra dę Narodową na nazwisko Te resa Beger. 9763p

Zgubiono kartę meldunkową nr 07792 na nazwisko Helena Leci, Boguszynek, pow. Ja racin. 9805p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Teresa Janicka Rogusko, p-ta Nowe miasto. 9113g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety oraz za wiadomienie — do odbioru dowodu osobistego, na na zwisko Marian Zgola. 9114g

Zgubiono legitymację Związ ku Zawodowego nr 24524 na nazwisko Leon Tomaszewski. 9125g

Zgubiono leg. szkolną, wy daną przez Szkołę Podstawową nr 11 w Poznaniu na nazwisko Lidia Panowicz. 9139g

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów w Po znaniu

ZAGUBIŁY potwierdzenie zgłoszenia pojazdu mechanicznego na przewoźcy:

4-kolowa — 3 t. nr. rej. A 49-023; 2-kołowa — 0.5 t. nr. rej. A 45-426

wydane przez PMRN Wy dział Wojskowy w Pozna niu. 9211g

Różne

Oświeślanie i tarbowanie obu wia zamszowego we wszyst kich kolorach. Specjalnoś ć: obuwie damskie Poznań ul. Szkolna 1 — sklep 8911g

Wspólnika z gotówką do pra cowni, wtywni rzemieślni czej przyjm. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9053g.

Koldry pachowe, watanowe — szwie nowe i przerabiam. Szy le i przerabiam bieliznę dam ską, męską i pościelową. Pod nosz: oczka na pościel. Po znań, obciśnięcie guzików. Poznań, Lampegó 2, m. 7. 9070g

Letniska (woda las) n... ku le samotny od lipca. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 9095g.



Jadwiga Liberowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 bm, o godzinie 13.30 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główniej. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w nie dzielę 5 lipca o godz. 7 w kościele św. Marcina.

Za grono przyjaciół

1. Kołodziejska W. Frąckowiak

9234g



Wyniki? - Już notuje...



Równik, opasujący nasz glob, a więc 40 tysięcy kilometrów, starczyłby dopiero jako trasa lotów naszych szybowców, którzy zakończyli w Strzyżewicach pod Leszkiem mistrzostwa Polski. Plon ich jest zaś bardzo bogaty: wielokrotnie pobito rekordy krajowe i międzynarodowe. Wśród tych drugich czołowym jest wynik szybowczy Ewy Nehay z Krakowa, która w locie na trójkącie 100 km ustanowiła nowy rekord świata, osiągając przeciętną szybkość 58,1 km/godz.

W męskiej konkurencji pobito na tej samej trasie rekordy krajowe; walcie przyznali się do tego sukcesu Wojnar (Kraków) — 77,4 km/godz., i w klasie szybowców dwumiejscowych Ziętek — 66,48 km/godz.

W przelocie docelowym na trasie 100 km Nehay poprawiła rekord krajowy uzyskując 94,2 km/godz., a Popiel (Wrocław) 103 km/godz. W

klasie szybowców dwumiejscowych Dziurzyński (Bielsko) 82,5 km/godz.

Również i w lotach po trójkącie długości 300 km padły dawne wyniki znacznie obecnie poprawione. Szemplińska (W-wa), Witke (Wrocław) i w klasie szybowców dwumiej-

Motokross w Poznaniu

Najbliższą imprezą motocyklistów będzie wyścig motocyklowy (motokross) o mistrzostwo Polski. Motokrossy są jedną z dyscyplin wymagających najlepszego opanowania techniki jazdy, jak i przygotowania technicznego maszyny, gdyż trasa przebiega po wybojach, stromych pagórkach, syrkach piaskach i grzązkiach łakach. Tym warunkom odpowiada tor wolski wraz z przyległym terenem.

Poznańska trasa, według wypowiedzi mistrza sportu Dąbrowskiego, jest jedną z najtrudniejszych, lecz bardzo urozmaiconą i odpowiada na wet wymagom w konkurencji europejskiej. Szczególnie atrakcyjne są zeskoki w piasek, strome zjazdy i bagniste odcinki nad Bogdanką.

Do zawodów, które odbędą się 5 km, staje ponad 100 najlepszych kierowców Polski. A oto kilka nazwisk: mistrz sportu Dąbrowski, mistrz Polski Puzio, który tak dzielnie walczył z dwójką zawodników NRD w wyścigu o XIV Złoty Kask. Ze specjalistów raidowców i motokrossistów zobaczymy: Żurawieckiego, Kwiatkowskiego i Kupeczyka. Poza tym w wyścigu terenowym m. in. startują: Szczurkowski, Żymirski i Szarley.

Jeszcze jedną ciekawą konkurencją obejmują motokross — bieg motocyklowy z wózkami. W tej klasie maszyn motokross staje się egzaminem mistrzowskim dla kierowców i pasażera.



Ryszard Bitner — Warszawa posiada 2 diamenty do złotej odznaki

Barbara Dankowska — LP2 Inowrocław, posiada 1 diament do złotej odznaki szybowcowej

scowych Ziętek (Bielko) użył skali (w kolejności) następujące wyniki: 53,3, 60,2 i 51,2 km/godz.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: mężczyźni: I miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Jerzy Popiel (Wr) 10.777,6 pkt., II — i wicemistrzostwo — Ziemiński (W-wa) 10.531 pkt.

Kobiety: I miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła bezapelacyjnie Szemplińska — (W-wa) 12.054 pkt. II miejsce i tytuł wicemistrzyni — Adamek (W-wa) 10.408,4 pkt.

Z 12 złotych odznak z diamentami 7 posiadają Polacy

Niezależnie od tych wyników szybownictwo nasze wzbogaciło się o dalsze diamenty do złotych odznak szybowcowych. Zdobyli je Kira-kowski (Stalinogród) i bracia Zydorzakowie (Ostrów).

W obecnej chwili Polska posiada 7 odznak z kompletem

diantentów na ogólną liczbę 12 przyznanych najlepszym szybowcom świata.

Dwutygodniowe zawody w Strzyżewicach zapisały się chlubnie na kartach kronikarskich naszego szybownictwa, o którym w świecie coraz głośniej. (n)

Przed wypoczynkiem

Pierwszoligowe zespoły piłkarskie przerwały na cztery tygodnie rozgrywki. Przeszło 400 razy zatrzymała piłka w bramkach dwunastu drużyn reprezentujących naszą ekstraklasę piłkarską. Niektóre zespoły rozpoczęły urlop... startem do II rundy rozgrywek. Chimeryczny w tym roku poznański Kolejarz przegrał w Chorzowie z Budowlanymi (0:2), przy czym porażka obciąża poważnie atak debiutującego zespołu, który zagrał tym razem niemrawo. Za to w Opolu przeżyli wiele emocji widzowie i kibice miejscowych Budowlanych, którzy „nie uchylili czoła” przed Unią Chorzowską. Remis (1:1) jest sukcesem opolan, gdyż są oni drużyną (pierwszy OWKS), którzy „wyrwali” mistrzowi jeden punkt.

Warszawska Gwardia zwyciężyła w Bytomiu wicemistrza Ogniwo (1:0).

Wreszcie w Warszawie dwa zespoły „wojskowych” (OWKS — OWKS) nie rozstrzygnęły spotkania (0:0).

W drugiej lidze przodownik tabeli bydgoska Gwardia upodobiła się do Unii z Chorzowa. Oba zespoły zdobyły 22 punkty, 31 bramek i 5 punktów dzieli je od następnego w tabeli.

Z ciekawszych wyników notujemy tu porażkę Kolejarza (Warszawa) z Gwardią (Bydgoszcz) i zwycięstwo walebrzyskiego Górnik nad krakowskim Włóknierzem. Kolejarz (Leszno) po remisie z OWKS (Bydg.) uplasował się na 10 miejscu w tabeli.

A w III lidze!

Bez niespodzianek. Chyba że wspomniemy o wysokim zwycięstwie gnieźnieńskiej Spójni nad imienniczką z Żar (5:1) oraz zwycięstwa maruderów — Kolejarzy z Goleniowa nad „braćmi” z Gorzowa 2:0.

Na czele w dalszym ciągu znajdują się gwardziści ze Szczecina przed kaliskimi; za nimi kroczą Budowlani z Poznania i Kolejarz (Szczecin). Stal z Rolnej po zwycięstwie nad Ogniwo (Pz) wysunęła się na piąte miejsce.

Środek tabeli nie zmienił się, podobnie jak i jej „końcówka”, ku której niepokojąco zbliża się czwarty poznański zespół — Gwardia. (n)

Wyścig ślizgaczy zakończył Dni Morza w Poznaniu Szultke zdobył „Błękitną Wstęgę Rusalki”

Wyścig ślizgaczy, nowej i u nas coraz bardziej popularnej dziedziny sportowej zakończył tegoroczne „Dni Morza”.

Po otwarciu zawodów i przekazaniu pozdrowień przez żołnierzy Polskiej Marynarki Wojennej oraz stoczników gdańskich, jako pierwsi stanęli na starcie turyści, członkowie młodej, lecz bardzo żywotnej sekcji poznańskiego Kolejarza.

Udany debiut poznańskich Kolejarzy na „sej”ach

Wyścig kategorii do 100 cm z bocznymi motorkami przyczepnymi przyniósł na dwóch okrążeniach trasy (3400 m) zwycięstwo Furmańskiemu w czasie 11,34,6 pkt., przed Algemiszdem. W kategorii 125 cm od startu pewnie wysunął się Strzelec i jako pierwszy minął celownik przed Szanem w czasie 10,25 min. Nowicki, który odniósł zwycięstwo w kategorii 175 cm uzyskał czas 13,13,8 min.

Dwu-krotny sukces Szultkego — zdobywcy „Błękitnej Wstęgi”

Uwaga widzów skierowała się na bieg główny w kategorii 250 cm.

Wyścig ten przyniósł z lotnego startu po przejechaniu pięciu okrążeń zwycięstwo

brawurowo jadącemu Dąbrowskiemu w czasie 8,14 min. przed dobrze jadącą

Antoni Szultke — zdobywca I „Błękitnej Wstęgi Rusalki”.

Chybowski. 2 półfinał przyniósł niespodziewany sukces Strykiera, który pokonał rekordzistę świata T. Chybowskiego, w czasie 8,11 min. Na trzeciej pozycji uplasował się Szultke. Gadomski wskutek defektu silnika wycofał się.

Do zaciętej i wyrównanej walki doszło w biegu finałowym. Z miejsca cała stawka sześciu zawodników wyszła równo, dopiero na pierwszym zakręcie objął prowadzenie Chybowski, niestety silnik zdefektował. Pojedynkę Dąbrowskiego z Szultkiem zakończył się zwycięstwem tego ostatniego, który jako pierwszy wpisał się na listę zwycięzców „Błękitnej Wstęgi Rusalki”, przebywszy 8500 m w czasie 8,25,4 min., mając za sobą Dąbrowskiego (8,33 min.), Strykiera (8,45,8 min.), Gajęcką i Chybowskiego.

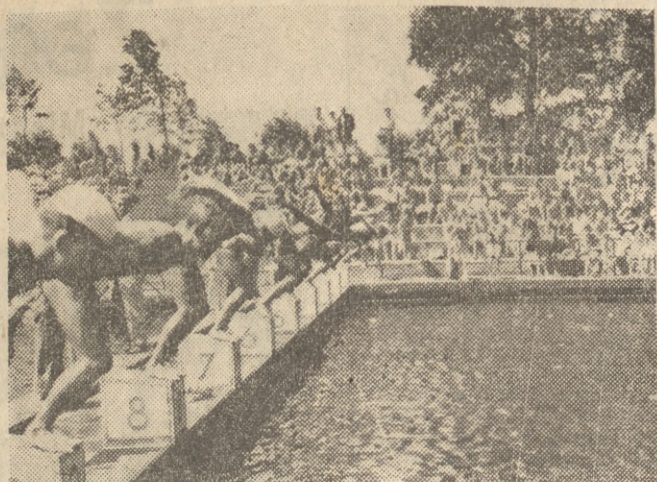
Najciekawszy pojedynek obserwowaliśmy w biegu kat. ślizgów powyżej 500 cm. Emocjonująca walka, w czasie której kilkakrotnie zmieniało się prowadzenie, zakończyła się sukcesem Gajęckiego w doskonałym czasie 7,59,6 min. Wacław Chybowski — musiał zadowolić się drugim miejscem.

Do wyścigu pocieszenia stanęło 8 ślizgów. I tutaj triumfował Szultke przed Chybowskim T. i Gadomskim z Poznania, przebywając trasę trzech okrążeń w czasie 5,03,4 min. Czas Gadomskiego — 5,46,8 min.

Wyścigi ślizgaczy zdobyły sobie publiczność Poznania, podobnie jak motocyklowe wyścigi na torze trawiastym i wejda odtąd na stałe do kalendarzyka sportowego. (p)



O Felicjanie Gadomskim słyszeliśmy pierwszy raz, gdy na zawodach modeli latających zawyły małe silniczki odrzutowe i spaliny. On był ich konstruktorem. Obecnie Gadomski opracował model motoru przyczepnego do ślizgaczy, na którym startował w zawodach na Rusalkę.



Start do biegu 100 m stylem dowolnym.

Dobre wyniki, słaba organizacja

Rosną zastępy młodych pływaków

Sukcesem tegorocznych mistrzostw pływackich miasta Poznania — to masowy start młodzików i juniorów. Z uznaniem trzeba podkreślić sumienną i owocną pracę trenerów i instruktorów, którzy zaprezentowali, nie bardzo niestety licznej na zawodach publiczności, bardzo obiecujący narybek. Długofalowa praca dała dobre wyniki i w niezadługim czasie będziemy mieli nową, silną kadrę wychowanków.

Wśród uczestników mistrzostw, reprezentujących barwy 9 zrzezeń, najliczniej obsadzili zawody młodzicy i juniorzy Gwardii, dalej Stali, Unii, Spójni i Kolejarza.

Z mas wyłoniły talenty

Wszystkie prawie konkurencje, zwłaszcza młodzików czy juniorów obełane były masowo. W niektórych startowało po 50 a nawet 60 pływaków. Przodują w Poznaniu jeszcze nazwiska Cedro, Klemińska, Przyborowiczów, Szulców, Sobierajskiej, braci Lutomskich, Tuchołki, Cichowskiego czy Kromowskiego, lecz zagrała im już liczna stawka młodszych, która niebawem przypuści szturm na pozycje seniorów.

Po 3 dniach mistrzostw w poszczególnych konkurencjach na pierwszych miejscach uplasowali się:

Dziewczęta — 100 m dow.: 1. Cedro (St) 1:18,7; 200 m grzb.: 1. Sobierajska (Ogn) 3:38,2; 200 m klas.: 1. Cedro (Stal) 3:24,4.

Juniorzy — 400 m dow.: 1. Szulc (Gw) 6:35,2; 100 m mot.: 1. Sypniewska (Sp) 1:49,2.

Seniorzy — 100 m dow.: 1. Przyborowicz (Sp) 1:17,4; 2. Klemińska (St) 1:22,5; 200 m dow.: 1. Przyborowicz 3:10,1; 400 m dow.: 1. Przyborowicz 6:17,3; 100 m grzb.: 1. Przyborowicz 1:30,1; 400 m zmien.: 1. Klemińska 6:59,8; 100 m mot.: 1. Klemińska 1:28,4.

Chłopcy — 100 m dow.: 1. Tuchołka (St) 1:21,5 100 m grzbiet: 1. Tuchołka (St) 1:41; 400 m dow.: 1. Tuchoł-

ka (St) 6:50,1; 200 m klas.: 1. Kurnatowski (Gw) 3:59. **Juniorzy** — 100 m dow.: 1. Józef Lutomski (Sp) 1:08,1; 400 m dow.: 1. Jan Lutomski (Sp) 5:30,8; 100 m grzbiet: 1. Józef Lutomski (Sp) 1:15,0; 100 m mot.: 1. Meissner (B) 1:29,2.

Seniorzy — 100 m dow.: 1. Tuchołka (Sp) 1:06,6; 200 m dow.: 1. Tuchołka 2:31,4; 200 m grzbiet: 1. Sawiński (St) 3:04,6; 100 m klas.: 1. Kosmowski (AZS) 1:23,4; 100 m mot.: 1. Żmudziński (Sp) 1:24,9; 50 m z grana-tem: 1. Paluch (AZS) 32,1.

Gdyby strona organizacyjna również stanęła na poziomie sportowym — można by było dać mistrzostwom jak najlepszą notę. (x)

Notatnik sportowca z kraju

Mistrzostwa lekkoatletyczne zrzezeń zgromadziły w Bydgoszczy i Gdańsku zawodników Stali i Budowlanych. Z wyników w Bydgoszczy warto do zanotowania są: 100 m Jarzemski (Pz) 10,9, 400 m ppl. Orywał (Pz) 56,2; oszczep Waleczak (Wrocław) 61,62; trójskok Gizelewski (Łódź) — 13,76.

Wśród kobiet Aleksanderek (Kielce) uzyskała w skoku w dal 5,31 m, a Kusin (Kraków) 5,19; w biegu na 400 m Wawrzonek (Kraków) przysłała do mety w czasie 1,00,2.

W Gdańsku Budowlani zapisali w swych zrzeczeniach kronikach nowe wyniki. Oto one:

Kupczyk (Gdańsk) w biegu na 200 m ppl. ustanowił rekord zrzeżenia z czasem 27,3 Mańkowski (Gd) w biegu na 1500 m przebiegł w czasie 4,03,6, a Rabeńda (Gd) 400 m przebiegł w 51,6. W skoku wzwyż Lewandowski (Wr.) skoczył 181 cm.

Dobrze spisały się kobiety. Wojtaszek (Op) uzyskała rekord życiowy na 400 m — 62,5, a Kunik (Stalinogród) w pchnięciu kulą 10,38 m. Bieg 100 m wygrała Wontroba (Stalinogród) 12,6. Bocianówna (Gd) została zdyskwalifikowana po 2 fałstartach.

Puchar Polski w koszykówce drużyn żeńskich zdobyła Spójnia (W-wa) zwyciężając Kolejarza (W-wa) 52:30. Trzecie miejsce zajął AZS (W-wa) przed czwartym — Włóknierzem (Łódź).

W koszykówce męskiej w zawodach o Puchar Polski zwyciężyli zawodnicy Spójni (Gd), którzy w finałowym spotkaniu pokonali Gwardię (Kraków) 64:56.

3 miejsce zajął OWKS (Lublin) po zwycięstwie nad AZS (W-wa) 44:39. (n)

Mecz piłki nożnej Wrocław — Kraków, rozegrany w stolicy Dolnego Śląska, zakończył się wynikiem 5:3.

z zagranicy

Drużyna koszykarzy ze Związku Radzieckiego pokonała reprezentację Antwerpii 102:60.

W biegu na 3000 m w Opatowie Jungwirth pokonał Zatópka, uzyskując trzeci najlepszy tegoroczny wynik na świecie — 8,12,2. Czas Zatópka — 8,13,8.

Piłkarze Rumunii pokonali w meczu, będącym eliminacją do mistrzostw świata — Bułgarię 3:1.

2,12 m uzyskał w skoku wzwyż Davis (USA), ustalając nowy rekord świata.

Uwaga — Czytelnicy!

Zapewniamy sobie regularną i wczesną dostawę „Głosu”, opłacając należność w najbliższym kiosku gazetowym, w którym możecie odbierać gazetę już około godziny 7 rano. Specjalna karta abonamentowa, po wycięciu i zarejestrowaniu w kiosku przy równoczesnym opłaceniu 5,80 zł posłuży do

codziennego odbierania „Głosu” do końca lipca.

Niezależnie od tego sposobu można nadal zamawiać normalną prenumeratę w cenie 5,00 zł bezpośrednio w urzędach pocztowych lub za pośrednictwem listonoszy w terminach do 10 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Pieczęć kiosku		Karta abonamentowa					
		na odbiór 1 egzemplarza					
		Głosu Wielkopolskiego					
nr		w lipcu 1953 r.					
		31	30	29	28	27	26
24	23	22	21	20	19	18	17
16	15	14	13	12	11	10	9
8	7	6	5	4	3	2	1